

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.14

Jerzy Kordas

Politechnika Wrocławska

Polska – Ukraina: polityka historyczna w latach 2015–2017

Wstęp

W relacjach Polski z Ukrainą spór o formacje ukraińskich nacjonalistów, zwłaszcza OUN-UPA, trwa 26 lat. W Polsce oskarża się je o masowe zbrodnie na polskiej ludności, na Ukrainie gloryfikuje. Spór zaostrzył się w ostatnich latach, gdy państwo ukraińskie zaczęło budować na nich narodową tożsamość. Głównymi postaciami OUN-UPA są Stepan Bandera i Roman Szuchewycz, jako symbole w tym sporze¹. Po 1989 r. w Polsce przeważał pogląd elit, że trzeba czekać, aż Ukraina

¹ Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) powstała w 1929 r., grupowała radykalnych nacjonalistów ukraińskich w Polsce, działała nielegalnie, stosowała terror, np. dokonując zamachów na polskich polityków. Jeszcze przed powstaniem OUN jej późniejszy działacz Roman Szuchewycz zabił lwowskiego kuratora oświaty, potem organizował kolejne zamachy. Podobnie działacz OUN, Stepan Bandera, m.in. zorganizował zamach, w którym zginął szef MSW. Bandere skazano za to w Polsce na karę śmierci (zamienioną na dożywocie). Wyszedł na wolność w 1939 r. po zajęciu Lwowa przez hitlerowców. Oprócz Bandery i Szuchewycza w kierownictwie OUN był Mychajło Kołodzinśkij. Opracował on koncepcję powstania narodowego, w trakcie którego zalecał okrutne wymordowanie Polaków, co realizowano w czasie wojny. Kołodzinśkij zalecał też poszerzenie Ukrainy m.in. za tzw. linią Curzona. W czasie wojny we wspieranym przez Niemców OUN doszło do rozłamu i powstały frakcje Andrija Melnyka (OUN-M) i banderowców (OUN-B) – kierowaną przez Bandere. U boku Wehrmachtu utworzono z ukraińskich ochotników bataliony „Roland” i „Nachtigall” (tym ostatnim dowodził Szuchewycz). Po agresji Niemiec na ZSRR, 30 VI 1941 r. z inspiracji Bandery ogłoszono we Lwowie powstanie niepodległego państwa ukraińskiego u boku III Rzeszy. Niemcy tego nie uznali, a Bandera trafił do obozu koncentracyjnego. Aresztowano też większość kierownictwa OUN (jej działacze zesłali do podziemia). Z batalionów „Roland” i „Nachtigall” zaś Niemcy utworzyli batalion policji ochronnej. Pod koniec 1942 r. banderowcy powołali zbrojną organizację – Ukraińską Powstańczą Armię (UPA), celem utworzenie jednonarodowego państwa ukraińskiego, co jej kadry zaczęły realizować na Wołyniu w formie planowego mordowania polskiej ludności, m.in. pozorując spontaniczne powstanie z pomocą ukraińskich chłopów (według planu Kołodzinśkiego). Kierował tym Dmytro Klaczkiwski „Kłym Sawur”. Dowództwo całej UPA zaś przejął R. Szuchewycz, który też objął latem 1943 r. najwyższe funkcje w OUN-B. Szuchewycz zalecał okrutne mordowanie polskiej ludności, w tym przeniesienie rzezi na początku 1944 r. także na Galicję. UPA walczyła też przeciwko Niemcom, AK, partyzantom polskim i sowieckim, Armii Czerwonej i NKWD. Mimo potyczek z Niemcami, UPA zawierała niekiedy z nimi lokalne porozumienia, a w 1944 r. była przez nich zaopatrywana. 27 IX 1944 r. Niemcy zwolnili przywódców OUN z obozów w zamian za wyłączną walkę z Sowietami. UPA w latach 1943–1944 masowo mordowała Polaków na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. Największe zbrodnie były na Wołyniu (stąd *rzeź wołyńska*). IPN szacuje, że w latach 1943–1945 zamordowano ok. 100 tys. Polaków na Wołyniu i w Galicji Wschodniej, a Polacy w odwecie zabili tam 3–5 tys. Ukraińców (część Ukraińców zginęła z rąk UPA). Po wojnie UPA walczyła z NKWD/KGB do 1956 r. W Polsce zaś z wojskiem i UB, aż do akcji „Wisła” w 1947 r., gdy wysiedlenie ludności ukraińskiej ze wschodniej części kraju na

dojrzeje do krytycznej oceny tych formacji, przy wspieraniu jej przez Polskę w myśl idei Jerzego Giedroycia. Stąd w Polsce potępiano akcję „Wisła”, czyli wysiedlenie Ukraińców w 1947 r., oczekując potępienia przez Ukrainę zbrodni UPA na Polakach, głównie na Wołyniu. Ukraina przyjęła zaś politykę symetrii akcji „Wisła” i zbrodni wołyńskiej, usprawiedliwiając swoją winę za tę ostatnią. Polska respektowała w imię relacji strategicznych z Ukrainą (m.in. poprzez kolejne potępienie akcji „Wisła”)². Pewna zmiana nastąpiła w 2003 r., kiedy po raz pierwszy o rzezi wołyńskiej mówiono otwarcie, a prezydent A. Kwaśniewski jako pierwszy przedstawiciel RP użył słowa: *ludobójstwo*, opisując działania UPA. Nie zmieniło to jednak podejścia Ukrainy. Grzegorz Motyka pisał, że, polska wizja kompromisu historycznego, umownie nazwana: „my przepraszamy za akcję „Wisła”, oni w odpowiedzi za UPA i Wołyń” – dla strony ukraińskiej była wręcz niezrozumiała. Ukraińcy inaczej rozumieci też formułę: „przebaczymy i prosimy o wybaczenie”. Dla Polaków ona nie oznaczała np. przekreślenia dalszych badań naukowych, Ukraińcy zaś uznawali ją za klucz do ostatecznego zamknięcia historycznego rachunku krzywd³. Tak też było w kolejnych latach.

Nowy rozdział w relacjach polsko-ukraińskich rozpoczęła rewolucja Majdanu. Nowa władza z jego nadania od 2014 r. kontynuowała gloryfikację OUN-UPA, której symbole już pojawiały się podczas tej rewolucji, a filarem był probanderowski i antyunijny Prawy Sektor, powstały na prounijnym Majdanie. Dla Polski ważne były także roszczenia terytorialne do jej ziem, według wizji OUN. W styczniu 2014 r. rzecznik Prawego Sektora w „Rzeczpospolitej” mówił, że należy drogą dyplomatyczną włączyć do Ukrainy Przemysły i kilkanaście powiatów Polski jako *Zakerzonie* (ziemie należące do Polski za linią Curzona), na których żyła i żyje ludność ukraińska.

Ziemie Zachodnie utrudniło jej działalność. Sam Bandera po wojnie ukrywał się w Monachium, od 1956 r. współpracował z wywiadem RFN, a w latach 1949–54 z wywiadem brytyjskim. W 1959 r. zabił go agent KGB. Nacjoniści ukraińscy gloryfikują jego, Szuchewycza i innych bojowników OUN-UPA głównie jako symbole walki z imperialną polityką Kremla, ale też z *imperialną Polską*. Por. W. Poliszczuk, *Rok 1943. OUN Bandery na Wołyniu*, Warszawa 2002; W. Poliszczuk, *Ukraińskie ofiary OUN-UPA*, Toronto 1998; W. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, Warszawa 2008; G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011; G. Motyka, *Wołyń ’43*, Kraków 2016; L. Kulińska, Cz. Partacz, *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939–1945. Ludobójstwo niepotępione*, Warszawa 2015.

² G. Motyka, *Wołyń ’43...*, s. 201–209; J. Kordas, *Oceny OUN-UPA na Ukrainie i w Polsce w latach 1991–2015*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Securitate et Educatione Civili VI”, Kraków 2016. Historiografia ukraińska i Ukraińcy w Polsce akcję „Wisła” uznają za czystki etniczne. W Polsce o tej akcji ukazało się już sporo publikacji, tworzących obraz deportacji Ukraińców jako odpowiedzialności zbiorowej. Podobnie oceniały media głównego nurtu i polskie instytucje. W 2017 r. w 70. rocznicę tych wysiedleń np. Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar nazwał je „zbrodnią przeciwko ludzkości”. Inaczej widzą to Kresowianie oceniając, że akcja ta przyspieszyła rozprawę ze zbrodniczym ukraińskim podziemiem zgodnie z polską racją stanu i była konieczna. Ubolewają przy tym nad losem wysiedlonych, wskazując na dużo łagodniejsze wysiedlenia niż zbrodnie UPA na Polakach na Kresach. Badacz wysiedleń ukraińskich Jan Pisuliński uznaje ją zaś za wojskową akcję Grupy Operacyjnej „Wisła”, w celu likwidacji w Polsce oddziałów UPA i jej politycznej podbudowy – OUN oraz osłabienia ich zaplecza – ukraińskiej mniejszości. Por. J. Pisuliński, *Akcja specjalna „Wisła”*, Rzeszów 2017.

³ G. Motyka, *Wołyń ’43...*, s. 208–216.

Rzeź wołyńską zaś nazwał brednią⁴. Wywołało to konsternację w Polsce popierającej Majdan i zgrzyty wśród polityków jeżdżących tam z poparciem. Przykładem był w 2014 r. konflikt ks. T. Isakowicza-Zaleskiego ze wspieranymi przez niego dotąd Jarosławem Kaczyńskim i PiS. Ksiądz krytykował protest Ukraińców jako groźnych spadkobierców OUN i UPA oraz wsparcie polskich polityków (na Majdanie wystąpił wtedy prezes PiS obok Ołeha Tiahnyboka, lidera nacjonalistycznej Partii „Swoboda”, przy skandowaniu przed kamerami banderowskich haseł). Wpłynęło to także na zerwanie przez księdza współpracy z popierającą Majdan „Gazetą Polską” z obozu PiS. Jej redaktor naczelny Tomasz Sakiewicz zarzucał zaś księdzu w tym kontekście, że wspiera Rosję. Takie zarzuty kierowano też wobec innych osób krytykujących gloryfikację OUN-UPA na Majdanie i nowe władze w Kijowie⁵.

Po agresji Rosji na Ukrainę, OUN-UPA i Bandera stali się dla Ukraińców symbolami patriotyzmu i oporu wobec Rosji. Sprzyjała temu jej propaganda nazywająca nowe władze na Ukrainie: *banderowcami*, *faszystami*. Ukraina zaś rozwijała antyrosyjską politykę historyczną, wzmocnioną gloryfikacją OUN-UPA. Przykładem były instrukcje urządzania obchodów na Ukrainie czy w sprawie takich treści w oświacie i mediach. Opracował je Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej (UIPN) kierowany przez Wołodymyra Wiatrowycza, sympatyka OUN-UPA. Nie pisano w nich np. o hitlerowskich zbrodniach, co mogło wynikać ze współpracy w nich OUN z III Rzeszą, a Wiatrowycz zacierał w swoich publikacjach. W instrukcji były też zapisy sprzeczne z polską narracją, np. stworzono imienną listę bohaterów, w tym z UPA⁶. Ta narracja była także w dwóch częściach filmu *Kronika Ukraińskiej Powstańczej Armii 1942–1954* emitowanych po Majdanie. UPA przedstawiano jako ukraińskich patriotów walczących o niepodległość, a pominięto rzeź wołyńską. Film wpisywał się w proces heroizacji UPA przy wzroście jej roli w świadomości Ukraińców⁷. Nadal też na Ukrainie na równi stawiano Armię Krajową, formacje hitlerowskie i sowieckie, zwykle na tle walki z nimi UPA. Nowy od maja 2014 r. prezydent Ukrainy P. Poroszenko też wspierał gloryfikację OUN-UPA. 30 IX 2014 r. brał udział w uroczystości w Babim Jarze ku czci OUN, 14 X 2014 r. uhonorował UPA, a jej członków nazywał *obrońcami ojczyzny* i ustanowił święto poświęcone ich pamięci. Miało to m.in. motywować formacje nacjonalistów na froncie w Donbasie. Od czasu Majdanu rosła aktywność nacjonalistycznych grup (Prawy Sektor), które były potrzebne władzy w wojnie z Rosją. To zaś odbijało się na relacjach z Polską, której wsparcia potrzebowała Ukraina⁸. Stąd 16–17 XII 2014 r. prezydent Poroszenko odwiedził Polskę. Podczas wspólnego posiedzenia Sejmu i Senatu dziękował Polakom za pomoc dla

⁴ Z. Szczerek, *Bandera, zombie i Zakerzonie*, „Polityka” 19–25 III 2014, nr 12, s. 18.

⁵ I. Dańko, *Na wojnie z banderowcami*, „Nowa Europa Wschodnia” XI–XII 2015, nr 6, s. 33–35.

⁶ T.A. Olszański, *Nowe tendencje w ukraińskiej polityce historycznej*, Warszawa, 4 II 2015 r. <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2015-02-04/nowe-tendencje-w-ukraińskiej-polityce-historycznej> [dostęp: 30.10.2015].

⁷ T. Piechal, *Historia w stanie przebudowy*, „Nowa Europa Wschodnia” XI–XII 2015, nr 6, s. 45, 48–49.

⁸ Uhonorowanie UPA przez Poroszenkę 14 X 2014 r. było kontynuacją zwyczaju. Oficjalnie rocznice powstania UPA 14 października były na Ukrainie od 2005 r. W obwodach Galicji Wsch. Ukrainy w 70-lecie jej założenia uznano też 2012 r. za rok UPA. Por. *Oto wrogowie „bohaterów” UPA: hitlerowskie Niemcy, sowiecka Rosja i... Polska Walcząca*, <http://kresy24.pl> [dostęp: 9.01.2016];

Ukrainy i zadeklarował jej dążenia do UE i NATO. W kwestii wspólnej trudnej historii apelował, by nie dyskutować o niej w polityce i ogólnie wspominał o „tragedii wołyńskiej”. Komentowano to później jako: *przeprosiny za Wołyń*. W rzeczywistości nadal obowiązywał wariant symetrii: równej winy UPA i AK⁹.

Rozwój historycznych sporów polsko-ukraińskich od 9 IV 2015 r.

W latach 2015–2017 zaostrzyły się relacje polsko-ukraińskie w związku z oceną OUN-UPA. Przełom nastąpił podczas wizyty prezydenta RP na Ukrainie 8–9 IV 2015 r. 9 kwietnia wygłosił on trafną mowę w Radzie Najwyższej (RN), ale zabrakło w niej konkretnej oceny zbrodni wołyńskiej. Ostrożnie mówił o masowych mordach na Polakach i odwecie, w którym ginęli Ukraińcy, podkreślał nie winę za mordy, ale płynącą z nich naukę¹⁰. Po kilku godzinach RN przyjęła 4 ustawy, prawnie tworząc politykę historyczną, odcinającą się od przeszłości sowieckiej i budującą tożsamość na ukraińskim nacjonalizmie. Jedną z ustaw, członków OUN i UPA uznała za bojowników o niepodległość, a ich krytyka miała być karana¹¹. Oprócz niej w pozostałych ustawach zawołowano zapisy chroniące nacjonalistów i o ich czczeniu¹².

Ustawa gloryfikująca OUN-UPA wywołała w Polsce oburzenie. Zapewnienia Kijowa, że jej przegłosowanie tylko przypadkiem zbiegło się z wizytą prezydenta RP na Ukrainie nie było przekonujące. Przewodniczący RN Wołodymyr Hrojsman podpisał ustawy historyczne tuż przed jego wizytą, gdy w Polsce trwała kampania prezydencka, na której koncentrował się B. Komorowski. Czas przyjęcia ustawy gloryfikującej UPA mógł wynikać z kalkulacji obliczonej na uznanie jej przez Polskę, która zajęta była prezydencką kampanią. Ponadto po tak życzliwym dla Ukrainy wystąpieniu, Komorowski nie mógł ostro zaprotestować, bo przed wyborami przyznałby się do upokorzenia i porażki swej polityki. Ustawa zresztą wpłynęła na jego porażkę

L. Kulińska, Cz. Partacz, *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939–1945. Ludobójstwo niepotępione*, Warszawa 2015, s. 177.

⁹ M. Orłowski, *Poroszenko: Dziękuję. Razem jesteśmy niepokonani*, „Gazeta Wyborcza” 18 XII 2014 r., s. 5; G. Motyka, *Wołyń '43...*, s. 231–232 (autor błędnie tam podał, że Poroszenko wygłosił mowę w październiku, a nie w grudniu 2014 r., jak było faktycznie).

¹⁰ P. Wroński, *Podajmy rękę Ukrainie*, „Gazeta Wyborcza” 10 IV 2015, s. 11.

¹¹ Tekst ustawy, http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=54689, dostęp 23 XI 2015 r. Por. G. Motyka, *Wołyń '43...*, s. 232–235; J.P. Himka, *Legislacja prawdy historycznej: Akt prawny Ukrainy z 9 kwietnia 2015, 2 V 2015*, [w:] <http://et.abimperio.n/node/3442> – a. Ustawa dotyczy oddania czci bojownikom o niepodległość Ukrainy i nadania praw kombatanckich np. UPA. Uznała za nielegalną negację walki Ukrainy o niepodległość, za negowanie jej celowości były kary. Art. 6: „Odpowiedzialność za naruszenie prawodawstwa o statusie bojowników o niezależność Ukrainy w XX w.: 1. Obywatele Ukrainy, cudzoziemcy i bezpaństwowcy, którzy publicznie okazują pogardliwy stosunek do osób wymienionych w art. 1 Ustawy, przeszkadzają realizacji praw bojowników o niezależność Ukrainy w XX w., ponoszą odpowiedzialność zgodnie z prawem [Ukrainy]. 2. Publiczne negowanie faktu legalności walki o niezależność Ukrainy w XX wieku uznaje się za urąganie pamięci bojowników o niezależność Ukrainy w XX wieku, obrazę godności Narodu Ukraińskiego i jest bezprawne”. Tę ustawę inspirował Jurij Szuchewycz, a przygotował je szef UIPN W. Wiatrowycz (pozostałe 3 ustawy też).

¹² John P. Himka, *Legislacja prawdy historycznej...*, [dostęp: 23.11.2015]. Ustawę uchwalono z wielkim poparciem. Większość głosów za pochodziła z Bloku Petro Poroszenko, Frontu Ludowego premiera Arsenija Jaceniuka i Partii Radykalnej O. Liaszko, która inicjowała jej projekt.

w wyborach. Klęska byłaby jeszcze większa, gdyby tuż po jego przemówieniu w RN syn dowódcy UPA J. Szuchewycz zrealizował zamiar podziękowania mu. Nie zrobił tego tylko z powodu zamieszania w RN. Inaczej dzień później polskie media mogłyby pokazać ściskających się prezydenta RP i Szuchewycza po przyjęciu ustawy gloryfikującej UPA¹³. Komentarze były zresztą bardzo ostre bez tych uścisków.

Na polskich stronach internetowych już od 9 IV 2015 r. krytykowano zapisy ustawy o UPA i władze RP¹⁴. Tak też pisano w prasie. W „Angorze” np. najostrej potępiali ustawę i władze RP Janusz Korwin-Mikke i Antoni Szpak. Ten ostatni nazwał wizytę prezydenta RP w Kijowie hańbą i krytykował *Banderland*¹⁵. Ustawę gloryfikującą OUN-UPA potępili głównie narodowcy i Kresowianie oraz SLD. Na stronach internetowych prawicy, były premier i szef SLD Leszek Miller stał się wzorem do naśladowania, gdy mówił: „To ja nazywam się Leszek Miller i uważam, że UPA ponosi odpowiedzialność za ludobójstwo na Polakach. Ukraińcy ścigajcie mnie”. Potępiał też polskie władze za brak reakcji i zarzucił im „zapominanie o 100 tys. zamordowanych okrutnie dzieciach, kobietach, mężczyznach na Wołyniu”. Inni liderzy SLD zaś uznali ustawę za „policzek dla Polski i prezydenta Komorowskiego”. Publikowały to PAP i wiadomości.onet.pl, choć próbowały łagodzić krytykę pisząc, że UPA walczyła także przeciw Niemcom i ZSRR. Jednak przyznały, że w 1943 r. głównie walczyła z Polakami z Wołynia, Polesia i Galicji Wschodniej, dążąc do ich całkowitego usunięcia w tych terenów, a „w wyniku działań UPA zginęło ok. 100 tys. Polaków”. Trafiło to na stronę russian.rt.com, a tekst na tej rosyjskiej stronie miał tytuł: „*Policzek dla wszystkich Polaków*”: *polscy politycy skrytykowali ukraińską ustawę o gloryfikacji UPA*. Szybko przetłumaczono go i publikowano na polskich stronach. Publikująca ten tekst strona internetowa wolna-polska.pl odnosząc się do podanej przez „Gazetę Wyborczą” („GW”) liczby 100 tys. ofiar, uznała, że „szechterowski brukowiec umyślnie zaniża liczbę ofiar”¹⁶. Ustawę więc rozgrywała Rosja i różne

¹³ G. Motyka, *Wołyń '43...*, s. 233–234.

¹⁴ K. Żelazny, *Ludobójcy z OUN-UPA bohaterami narodowymi! Tak postanowił Parlament Ukrainy!*, 9 IV 2015, źródło: www.kresy.pl, <http://thepolandtimes.com/ludobojcy-z-oun-upa-bohaterami-ukrainy-tak-postanowil-ukrainski-parlament> [dostęp: 20.11.2015]. Autor 9 kwietnia pisał, że ustawę zgłosił syn dowódcy UPA winnej ludobójstwa 200 tys. Polaków. Uznał, że to kolejny policzek wymierzony Polsce przez obecne władze kijowskie, „które objęły rządy w wyniku puczu w lutym ub. roku”. Dodał, że już 14 X 2014 r. na Ukrainie ustanowiono nowe święto narodowe Dzień Obrońców Ojczyzny – w rocznicę założonej tego dnia UPA, a 5 III 2015 r. RN uczciła *kata Polaków* R. Szuchewycza (w rocznicę jego śmierci), winnego mordu na ok. 120 tys. Polaków; *Najwyższa Rada Ukrainy w dniu wizyty Komorowskiego uznała OUN-UPA za formację niepodległościową*, 9 IV 2015, <http://www.pch24.pl/najwyzsza-rada-ukrainy-w-dniu-wizyty-komorowskiego-uznala-oun-upa-za-formacje-niepodleglosciowa,350077,ihtml> [dostęp: 23.10.2015]. Pisano tam, że RN przegłosowała ustawę sporą większością 271 głosów (potrzebne było 226), a zgłosił ją syn dowódcy UPA, winnego śmierci ponad 100 tys. Polaków. Dodano, że upamiętniamy ofiary Katynia, a zapominamy o dużej większej skali polskich ofiar UPA.

¹⁵ J. Korwin-Mikke, *Parada oszustów* oraz A. Szpak, *Hańba*, Angora, nr 19 IV 2015 oraz 26 IV 2015, s. 8. Ten ostatni pisał np., że na Ukrainie dziś podaje się danie „Rzeź wołyńska”, by uczcić ofiary zbrodni rodaków!

¹⁶ K. Sikora, *Jestem Leszek Miller i uważam, że UPA odpowiada za ludobójstwo Polaków. Ukraińcy ścigajcie mnie*, <http://natemat.pl/139201,szef-sld-o-nowej-ustawie-jestem-l-miller-i-uwazam-ze-upa-odpowiada-za-ludobojstwo-polakow-ukraincy-scigajcie-mnie>; SLD: ukraińska ustawa ws. UPA to policzek dla Polski, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/sld-ukrainska-ustawa-ws-upa-to-po>

środowiska w Polsce. Te ostatnie często atakowały „GW” i jej redaktora naczelnego Adama Michnika za proukraińskość¹⁷. „GW” wpisywała się w ton władz RP wobec Ukrainy, a początkowo nawet nie wspomniała o gloryfikacji OUN-UPA, eksponując mowę B. Komorowskiego w RN¹⁸. Więcej o ustawach kilka dni po ich przyjęciu pisał Mirosław Czech, członek władz Związku Ukraińców w Polsce (ZUWP) i dziennikarz „GW”. Oceniał: „porządkują kwestie historyczne w polityce państwa”, bronił RN i nie widział związku jej decyzji z wizytą prezydenta RP¹⁹.

W kraju i za granicą zauważono zrozumienie gloryfikacji w ustawie OUN-UPA przez szefa MSZ Grzegorza Schetyny w rozmowie z „GW”²⁰. Przedkładanie politycznego wsparcia Ukrainy nad polsko-ukraińskie spory historyczne powtórzył on tydzień później w sejmowym *exposé* i bezwarunkowo wsparł Ukrainę²¹. Wpływało to

liczek-dla-polski/j86t4n.; „Policzek dla wszystkich Polaków”: *polscy politycy skrytykowali ukraińską ustawę o gloryfikacji UPA*, <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/policzek-dla-wszystkich-polakow-w-polscy-politycy-skrytykowali-ukraińska-ustawę-oglorfikacji-upa-2015-04>; <http://russian.rt.com/article/85302> [dostęp: 6.10.2015].

¹⁷ W jednym z tekstów pisano, że OUN ściśle współdziałała z komunistami zachodniej Ukrainy m.in. „Ozjaszem Szechterem, ojcem Adama Michnika” w walce o *samostijną Ukrainę* i oderwanie ziem od II RP oraz działała w międzynarodówce faszystów. Por. S. Żurek, *Ludobójcy z OUN i UPA bohaterami Ukrainy*, 14 VII 2015 r., <http://wolyn.org/index.php/publikacje/872-ludobojcy-z-oun-i-upa-bohaterami-ukrainy.html> [dostęp: 20.10.2015].

¹⁸ M. Stasiński, *Ukraina ma prawo się bronić*, „Gazeta Wyborcza” 10 IV 2015, s. 2. Autor pisał np., że wspólna obrona przed Rosją musi przeważać nad „tragicznym dziedzictwem nacjonalizmu-krwawych walk ukraińsko-polskich”, bo zawsze korzysta na tym Rosja. Zrównał wzajemne winy, a o gloryfikacji OUN-UP nie wspomniał.

¹⁹ M. Czech, *To nie jest wymierzone w Polskę*, „Gazeta Wyborcza” 11–12 IV 2015, s. 2.

²⁰ *Schetyna: absurd przestania tragedię*, „Gazeta Wyborcza” 15 IV 2015, s. 9. Na pytanie o złożenie przez szefa SLD Millera w Sejmie projektu uchwały potępiającej gloryfikację, Schetyna odpowiadał: „Jego głos w sprawie odrodzenia nacjonalizmu na Ukrainie nie jest wiarygodny. Uchwała SLD to polityczne ekstremum i wpisywanie się w rosyjską narrację”. O ustawie mówił: „To nie była ze strony Ukraińców prowokacja, a ta ustawa przyjęta zresztą wraz z pakietem innych ustaw historycznych [...] w żaden sposób nie była skierowana przeciw Polsce. W ustawie nie wymieniono formacji kolaborujących z nazistami, jak batalion Roland, Nachtigall czy dywizja SS Galizien. Padają tam za to nazwy kilkudziesięciu organizacji, które wpisują się w nurt niepodległościowy [...]. Ukraina szuka historycznej tożsamości i trzeba próbować to zrozumieć, a zarazem mówić, co nas boli. Prezydent Komorowski w wystąpieniu nie krył, że przed nami jest refleksja nad trudną historią [...], że konieczne jest pojednanie. Wymaga to z naszej strony czasu i cierpliwości. Teraz przed Ukrainą stoi ważniejsze zadanie, jakim jest przeciwstawienie się rosyjskiej agresji oraz reforma państwa”. Na tym wątku też Schetyna skupiał się

²¹ Schetyna w *exposé* wsparł Ukrainę w walce z w Donbasie. O historii zaś mówił: „Chcemy kontynuować z Ukrainą proces pojednania historycznego opartego na prawdzie. Nie będziemy przemilczać naszych krzywd i polskich ofiar, w tym też zbrodni wołyńskiej, ale nie zamykamy się na wrażliwość sąsiada”. Oceniał, że przyjęcie przez RN ustaw, w tym o uznaniu UPA i OUN jako walczących o suwerenność Ukrainy, nie kierowano przeciw Polsce. Powtarzał więc narrację Kijowa, udzielając mu poparcia bezwarunkowo, bez nacisków na uwzględnienie polskiej wrażliwości. Apelował też w Sejmie, by nie wykorzystywać tego w kampanii wyborczej, bo nie jest to zgodne z polską racją stanu. W odpowiedzi L. Miller zarzucił mu, że chce zapomnieć o zbrodniach na Wołyniu i cytował wywiad ze Schetyną w „GW”, w którym uchwałę SLD piętnującą UPA, szef MSZ uznał za *ekstremum*. Miller mówił, że takim *ekstremum* jest polityka Schetyny. I radził, by w Warszawie nazwać rondo imieniem S. Bandery. Krytyka rządów PO w tej sprawie rosła zresztą od pewnego czasu. Poprzednik Schetyny, szef MSZ Radosław Sikorski zderzył się z tą kwestią wcześniej przy przyjmowaniu uchwały Sejmu o zbrodni wołyńskiej. Apelował wtedy, by ze względu na wyjątkowy

na spadek poparcia rządu (jesienią 2015 r. przegrał wybory do parlamentu z PiS). Ustawa z gloryfikacją OUN i UPA osłabiła także pozycję B. Komorowskiego, co uświadamiał sobie w obliczu wyborów prezydenckich. Próbował więc bronić się, choć robił to dość ostrożnie²². Polskie uwagi wobec ustawy, na Ukrainie niwelowano obietnicą zmian części jej zapisów, której zresztą nie dotrzymano²³.

Płynące z Polski do Kijowa głosy o próbie korekty polityki wobec Ukrainy i rosnąca krytyka gloryfikacji OUN i UPA wpłynęły na wyjazd do Warszawy W. Hrojsmana (związany z Poroszenką przewodniczący RN). Przed wizytą wysłał do „GW” tekst wyjaśniający politykę historyczną Kijowa w duchu dobrych relacji obu państw w przeciw Rosji. I łagodził krytykę ustawy: „Uznając OUN i UPA za bojowników walczących o niepodległość Ukrainy [...], nie uznaliśmy, że oznacza to automatyczne usprawiedliwienie działań poszczególnych członków tych formacji narodowowyzwoleńczych [...], które mogły nosić znamiona zbrodni przeciw ludności cywilnej. Żadne przestępstwo, nawet jeśli kryje się za patriotycznymi hasłami, nie ma usprawiedliwienia. Decydujący głos powinni mieć historycy z Ukrainy, Polski i innych państw”. Deklarował też cofnięcie z ustawy zapisu o zakazie krytyki tych formacji z sankcją karną. A ściślej: można krytykować członków-zbrodniarzy z tych formacji, ale nie można już potępić tych formacji. Tworzyło to sytuację schizofrenii. Przy tym deklaracja nie miała mocy prawnej, w przeciwieństwie do ustawy²⁴. Do tekstu Hrojsmana odniosły się polskie media, a zapis o tych karach krytykowano

moment historii Ukrainy nie przyjmować uchwał niekorzystnych dla niej, bo może to wykorzystać Rosja, a w Kijowie Partia Regionów prorosyjskiego prezydenta Janukowycza. Partia ta zresztą wysłała do Sejmu projekt uchwały potępiającej OUN-UPA, co uznał on za prowokację Kremla i go odrzucił. Nie przyjął też wtedy swojej uchwały potępiającej zbrodnię UPA, nazwane *ludobójstwem*, bo słowo to kontestował Kijów. W efekcie posłowie odrzucili apel Sikorskiego i przyjęli uchwałę o zbrodni wołyńskiej bez *ludobójstwa*. Por. P. Wroński, *Bezpieczeństwo w trudnych czasach*, „Gazeta Wyborcza” 24 IV 2015, s. 8.

²² Wywiad z prezydentem RP B. Komorowskim, „Dziennik Gazeta Prawna” 27 IV 2015 r. Prezydent np. mówił: „Powinniśmy się starać zrozumieć Ukraińców. Ale nie musimy się z nimi we wszystkim zgadzać, [...] podzielać ich oceny historii. Jasno deklarujemy, gdzie mamy odrębny punkt widzenia. Takim punktem jest Wołyń. Wiele nas dzieli. Staramy się te podziały przełamać w imię lepszej przyszłości”. O ustawie mówił: „Samo wymienienie OUN i UPA jako bojowników o niepodległość też nie powinno dziwić, choć my mamy o tych organizacjach zdecydowanie negatywne opinie”. I dodał: „Jedna rzecz jest dla mnie trudna do zrozumienia. Kontraproduktywne z punktu widzenia dialogu z Ukrainą w obszarze historii są zapisy ustawy uniemożliwiające dyskusję o tych organizacjach. Te zapisy bardzo utrudniają tę już i tak trudną część dialogu w sprawach polsko-ukraińskich”.

²³ G. Motyka, *Wołyń '43...*, s. 234–237. W RN zgłoszono dwie wersje zmian. Pierwsza została zapis o karaniu krytyki dążeń UPA do niepodległości, ale jako deklaracji, bez sankcji karnej. Drugą zmianę zgłosił J. Szuchewycz: zmieniała sankcje karne na cywilne, prowadzące do pozwów o odszkodowania wobec krytyków. A to byłoby często gorsze finansowo niż sankcje karne. Ostatecznie zrezygnowano ze zmian. Uznano więc OUN i UPA za formacje niepodległościowe, zamrożono dyskusję o ich zbrodniach i przemilczano je oraz negowano odpowiedzialność za nie tych formacji. Oznaczało to głównie karanie ukraińskich rzetelnych badaczy. W Polsce skupiano się na karach wobec rodzimych badaczy krytykujących OUN i UPA, bo używając częstych określeń: *bandy UPA*, mogli być ścigani w myśl ustawy (*bandyci nie walczą o niepodległość*). Niejasno jednak ustawa określała zarzut o *ludobójstwo UPA*, bo nie wiadomo, czy negował on jej dążenia niepodległościowe.

²⁴ W. Hrojsman, *Czas nowego dialogu*, „Gazeta Wyborcza” 28 IV 2015, s. 14.

nawet w „GW”²⁵. Ustawę z gloryfikacją OUN i UPA w polskich mediach komentowano dość szybko, ale cytowano ją z opóźnieniem. „GW” zrobiła to dopiero 28 kwietnia, wymieniając te formacje i cytując zapis ustawy o zakazie negowania zasadności ich walki o niepodległość Ukrainy²⁶. Z kolei komentarze zagraniczne przed i po podpisaniu ustaw przez P. Poroszenkę (podpisał je 15 V 2015 r.) były zróżnicowane. Część analityków pisała, że ustawa zakazująca krytyki OUN i UPA może powodować problemy w relacjach nie tylko z Polską, ale też z UE. Z wszystkich ustaw z 9 IV 2015 r. media zachodnie akcentowały te, które zrywały z sowiecką przeszłością Ukrainy, dodając, że za ich złamanie grozi 5–10 lat więzienia. O skutkach ustaw w relacjach z UE i przesłankach ich przyjęcia pisał zwłaszcza J.-P. Himka²⁷. O gloryfikacji OUN

²⁵ P. Wroński, *Wypłtać historię z polityki*, „Gazeta Wyborcza” 29 IV 2015, s. 8; W. Maziarski, *Kibicujmy ukraińskiemu oczyszczeniu sumień*, „Gazeta Wyborcza”, 30 IV–1 V 2015, s. 2. Wroński pisał, że ustawa nie jest antypolska, ale antyradziecka. Dodał jednak, że „może to być ustawa „antyukrainska” – w tym sensie, że źle służy interesom Ukrainy w Polsce”. Maziarski zaś pisał o potrzebie rozliczenia się Ukraińców ze swoją historią.

²⁶ *Polsko-ukraiński spór o ustawę*, „Gazeta Wyborcza” 28 IV 2015, s. 14.

²⁷ Kanadyjski historyk J.-P. Himka jeszcze przed podpisaniem ustaw przez Poroszenkę pisał, że pogorszą relacje z Polską będącą promotorem jej integracji europejskiej, a Rosja zrobi wszystko, by zatrzymać dążenie Ukrainy do UE (i sama UE może wstrzymać te dążenia). Dodał, że sygnałem była reakcja UE na odznaczenie Bandery jako *Bohatera Ukrainy* przez prezydenta Juszczenkę. Pisał, że 25 II 2010 r. Parlament Europejski uznał, iż „głęboko ubolewa nad decyzją kreowania bohatera” z przywódcy OUN, „która kolaborowała z Niemcami nazistowskimi” i wyraził nadzieję, że Ukraina „przemyśli te decyzje i potwierdzi swe przywiązanie do wartości europejskich”. Ustawa gloryfikująca OUN-UPA szła zaś dalej niż nadanie tytułu *Bohatera Ukrainy* Banderze, choć Ukraina po agresji Rosji ma jeszcze taryfę ulgową w UE (ustawy nie skrytykował PE, ani inne jej instytucje). Nie pisano też o niej szeroko w mediach Zachodu, choć przyjęto ją z dystansem. Dodał, że ogólnie ustawa szkodzi Ukrainie na Zachodzie i sprzyja Rosji. Himka pisał, że ustawy uchwalono z rzadką prędkością w RN i ogromną większością. Tę gloryfikującą OUN i UPA wniesiono pod obrady 7 kwietnia, a po 2 dniach uchwalono (przy braku sprzeciwu poparło ją 271 głosów, 52 wstrzymało się). Himka uznał, że na powstanie i przyjęcie ustaw wpłynęły nastroje na Ukrainie od czasu Majdanu, agresja Rosji i rosnąca pozycja nacjonalistów. Wielu związanych było z Prawym Sektorem i innymi grupami nacjonalistów walczących na Majdanie (przynosili flagi OUN i portrety S. Bandery). Torowali nowej ekipie drogę do władzy i w czołowiec walczą w Donbasie w tworzonych przez siebie batalionach (zwłaszcza Azow i sił Prawego Sektora). Wielu z nich zajęło ważne stanowiska w armii i rządzie, np. Dmytro Jarosz z Tryzuba im. Stepana Bandery i Prawego Sektora, doradca szefa ukraińskiej armii. Duże wpływy zyskał też Andrij Parubij, założyciel Socjal-Narodowej Partii Ukrainy i koordynator służb bezpieczeństwa Majdanu, a do sierpnia 2014 r. sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (odpowiada też za Antyterrorystyczną Operację w Donbasie). Kolejni fani OUN-UPA uzyskali wpływ na opinię publiczną, np. minister edukacji Serhij Kwit oraz szef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) Walentyn Naływajczenko (ten ostatni w 2009 r. równał polską policję II RP z NKWD i Gestapo, a w rządzie A. Jaceniuka nadal był szefem SBU). Ustawy historyczne przygotowali inni nacjonałiści: J. Szuchewycz (wcześniej kierował UNA-UNSO) i szef UIPN Wiatrowycz (przy zgłaszaniu ustaw był związany z Partią Radykalną O. Liaszko), który zadbał o kształt ustaw z 9 kwietnia. Himka dodał, że szef UIPN „napisał książkę przeinaczającą postawę OUN do Żydów jako [...] pozytywną i inną książkę relatywizującą czystkę etniczną Polaków jako *drugą wojnę polsko-ukraińską*” oraz uznał, że obecny kryzys na Ukrainie wynika z błędnego myślenia o OUN i UPA. Jego poglądy widać w ustawach, np. w archiwalnej pisał, że zamknięte archiwa sowieckie wpłynęły na aneksję Krymu i konflikt w Donbasie. Czyli, gdyby Ukraińcy znali prawdę o OUN-UPA i o represjach sowieckich, mocniej oparliby się Rosji. Ustawy miały więc mobilizować i narodowo edukować w kontrze do propagandy Rosji. Jednak zapis o karaniu przypominał rosyjską ustawę z 5 V 2014 r. ścigającą za kłamstwa, tyle że o Sowietach. Ponadto szef UIPN swoją ustawę rozszerzył. Himka dodał, że ukraińskie prawo niemal spisano z ustawy rosyjskiej, a obie zamykają debatę. A to ma wiele z tradycji

i UPA media zachodnie pisały marginalnie. Byli jednak też na Zachodzie historycy, np. z ukraińskiej diaspory w Kanadzie, piszący o winie OUN-UPA²⁸. Szerzej ich zbrodnie na tle ustaw oceniał cytowany już J.-P. Himka²⁹. W Polsce reakcje na ukraińską gloryfikację OUN-UPA miały też skrajną formę. Głośna była demolka pomnika ku czci UPA na cmentarzu w Hruszowicach, a film o niej trafił do Internetu. Pomnik ten wielokrotnie niszczone i widać było na nim np. napisy: *Śmierć katom Wołynia i Donbasu*, a posłowie PiS wcześniej żądali usunięcia tego pomnika³⁰. Sprawa ta głośno powróci za rok.

Równocześnie w Polsce rosła krytyka ZUwP i jego prezesa P. Tymy. Pod ich adresem pojawiło się coraz więcej zarzutów o popieranie banderyzmu. Ks. Isakowicz-Zaleski na blogu zamieścił list Kresowian z Żar, żądający odebrania Tymie jako *kłamcy wołyńskiemu* nadanego przez B. Komorowskiego Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski. List adresowano do nowego prezydenta Andrzeja Dudy, co dowodzi wiązania nadziei Kresowian z nim i PiS. List zarzucał Tymie, że zaprzecza ludobójstwu ludności polskiej przez UPA: „Wielokrotnie gloryfikował ukraińskich zbrodniarzy wojennych z UPA, SS-Galizien, Legionu Wołyńskiego, bagatelizował i relatywizował zbrodnie ludobójstwa dokonane przez tych przestępców”. PiS, narodowcy i partia Pawła Kukiza, sięgały po wątki narodowe w polityce, co miało wpływ na wzrost ich poparcia w sondażach (w przeciwieństwie do proukraińskich

OUN, którą gloryfikuje ustawa. Por. J.-P. Himka, *Legislacja prawdy historycznej: Akt prawny Ukrainy z 9 kwietnia 2015*, 2 V 2015, <http://et.abimperio.n/node/3442> [dostęp: 3.11.2015].

²⁸ Agence France Presse np. informując o podpisaniu przez Poroszenkę ustaw, nie wspominała nawet o OUN i UPA. Ustawy jednak wywołały pewne dyskusje na Zachodzie. Ponad 60 naukowców, nawet sympatyzujących z władzami Ukrainy, w liście do Poroszenki pisało, że nowe prawo służy tylko części ludności i powoduje podział obywateli wedle ich stosunku do historii. Sporo komentarzy ukazało się w Kanadzie (duża diaspora ukraińska). Historyk z Kanady David Marples pisał, że na zachodniej Ukrainie wielu uważa UPA za bohaterów, ale już na wschodzie nadal uważa za faszystów, a w Polsce za zbrodniarzy i wskazał np. badania polskiego historyka W. Siemaszko zbrodniach na Polakach z Wołynia w latach 1939–1945. Podkreślał także antysemitizm OUN-UPA i ścisłą ich współpracę z hitlerowcami. Por. *Pochwała UPA*, „Angora” 24 V 2015 r., nr 21, s. 75.

²⁹ J.-P. Himka, *Legislacja prawdy...* Himka pisał, że OUN była „głęboko zaangażowana w Holokaust w Galicji i na Wołyniu”, „czystki etniczne UPA na ludności polskiej spowodowały dziesiątki tysięcy ofiar”, a „UPA zabiła o wiele więcej chłopów ukraińskich niż wojskowych NKWD lub urzędników sowieckich”. Dodał, że archiwa obciążające OUN-UPA na Ukrainie są niedostępne, czego sam doświadczył.

³⁰ Na pomniku była tablica z napisem po ukraińsku: *Bohaterom UPA. Chwała bojownikom za wolną Ukrainę*, tabliczki z nazwami oddziałów UPA, a pomnik miał 4-metrowy łuk z tryzubem. W 1994 r. poświęcono go, ale w świetle polskiego prawa był nielegalny. W końcu maja 2015 r. nieznanymi sprawcami tablice usunęli i to sfilmowali, co trafiło na YouTube’a, a film pokazał portal rebeliantów Donbasu Novorossia Today m.in. po polsku. Była w nim np. mowa B. Komorowskiego w rocznicę Majdanu w lutym 2015 r., antybanderowskie manifestacje w kilkunastu miastach Polski i usuwanie tablic z pomnika. I pisano: „Wobec polityki władz w Polsce [...] biernych na odrodzenie się zbrodniczej ideologii banderowskiej na Ukrainie mieszkańcy Rzeczypospolitej postanowili [...] stawić opór. Pomnik morderców z UPA stojący nielegalnie w Hruszowicach został zlikwidowany”. Pomnik postawił Związek Ukraińskich Więźniów Okresu Stalinowskiego. Poświęcono go z udziałem ZUwP i ambasady Ukrainy. Budowy i napisów nie uzgadniano z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, więc był nielegalny. Prezes ZUwP Tyma uznał, że chodzi o popsucie relacji Polski z Ukrainą i stoi za tym Rosja. Por. A. Gorczyca, *Kto zniszczył pomnik UPA w Hruszowicach*, „Gazeta Wyborcza” 2 VI 2015, s. 7.

B. Komorowskiego i PO). Wpływało to na współpracę ks. Isakowicza-Zaleskiego z Kukizem, który uzyskał duże poparcie w wyborach prezydenckich (3 miejsce) i zbliżył się do Kresowian i narodowców, czego wyrazem były jego antbanderowskie wpisy na Facebooku³¹. Ponadto w reakcji na ustawę czczącą OUN-UPA rosła w Internecie fala tekstów negatywnych wobec Ukraińców i opisów zbrodni tych formacji na Polakach i Żydach³². Na stronie kresy.pl często pisano, że gloryfikacja OUN-UPA zaczęła się na Ukrainie już od prezydentury Juszczenki, a Poroszenko kontynuował ją. Dodawano, że Juszczenko uhonorował OUN pomnikiem w Babim Jarze – miejscu największej masakry Żydów, a Poroszenko 30 IX 2014 r. w 73. rocznicę zbrodni, złożył tam wieniec ku czci OUN. Wyjaśniano, że 29–30 IX 1941 r. zamordowano tam ok. 34 tys. Żydów, a członkowie OUN byli współsprawcami tej zbrodni, o czym prezydenci nawet nie wspomnieli, sugerując, że ukraińskich nacjonalistów spotkała taka sama tragedia, jak Żydów. Kresowianie pisali też, że 14 X 2014 r. Poroszenko uhonorował UPA nazywając jej członków „obrońcami ojczyzny”. Krytycy ustawy z 9 kwietnia wyciągali stąd wnioski o błędnej polityce władz RP wobec Ukrainy, postulując zmianę polityki wschodniej. Nadzieję na tę zmianę wiązali z A. Dudą i PiS, choć część autorów wśród Kresowian i narodowców nie miała takich złudzeń. Ponadto Kresowianie dokumentowali na bieżąco gloryfikację OUN-UPA na Ukrainie, potępiali ją i demaskowali zbrodniarzy UPA³³. Ich gloryfikacja wywołała też w Polsce wzrost obaw ze strony Ukrainy. Jeszcze w kwietniu 2014 r. jedynie 4% Polaków widziało zagrożenie ukraińskie³⁴. W lipcu 2015 r. już 35% Polaków twierdziło, że Ukraińcy mogą zagrażać bezpieczeństwu Polski (Ukraińcy zaś darzyli

³¹ Rzecznik Kresowian ks. Isakowicz-Zaleski ostro potępił ustawę gloryfikującą OUN-UPA: „Jeśli za głoszenie prawdy można być na Ukrainie aresztowanym, to mamy do czynienia z totalną patologią, albo schizofrenią w stosunkach polsko-ukraińskich”. A w sierpniu 2015 r. na konferencji w Sejmie o Kresach ksiądz mówił: „Gdyby dziś pani Merkel głosiła, że SS i Gestapo to byli bohaterowie, to przypuszczam, że ambasador z Berlina zostałby odwołany [...], które państwo na świecie wspiera drugie państwo po takim fakcie?”. W „Gazecie Krakowskiej” zaś ocenił: „Nie da się czcić walki UPA, a jednocześnie być demokratą i przyjacielem Polski. To jakby mówić, że ktoś oddaje hołd żołnierzom SS czy NKWD, a zarazem jest zwolennikiem demokracji i przyjacielem naszego kraju. Tego nie da się pogodzić”. Uznał też deklarowaną sympatię władz Ukrainy do Polski jako chytrą *taktykę banderowską* szukającą sojusznika do walki z Rosją i krytykował polskie partie za bliską współpracę z Ukrainą. Kukiz zaś na swoim profilu pisał: „Precz z UPA i OUN-em! Precz z rządem i politykami, którzy nie reagują na próby czynienia z bandyty wzorca dla ukraińskiej młodzieży. Hańba i dno”. Por. I. Dańko, *Na wojnie z banderowcami*, „Nowa Europa Wschodnia” XI–XII 2015 r., nr 6, s. 29, 35–39; L. Wójtowicz, *Bojownikom chwała, a ofiarom?*, <http://kronikatygodnia.pl/bojownikom-chwala-a-ofiarom/> [dostęp: 20.11.2015].

³² Cz. Partacz, *Efekt Lucyfera, czyli rzecz o wyjątkowo okrutnym mordowaniu Polaków przez banderowców*, <http://www.klubinteligencjipolskiej.pl/2015/08/prof-zw-dr-hab-czeslaw-partacz-efekt-lucyfera-czyli-rzecz-o-wyatkowo-okrutnym-mordowaniu-polakow-przez-banderowcow/>; P. Łepkowski, *Prawda jest najważniejsza*, <http://www.historia.uwarzammerze.pl/artukul/14500/prawda-jest-najwazniejsza>; B. Piętka, *Zacieranie śladów po zbrodniach UPA*, „Myśl Polska” 7–14 VI 2015 r., <http://www.myśl-polska.pl/501>; *Ludobójstwo dokonane przez Nacjonalistów ukraińskich OUN-UPA*, <http://upa.strefa.pl/ludobojstwo.html> [dostęp: 30.11.2015].

³³ B. Piętka, *Zacieranie śladów po zbrodniach UPA...; Obrona pamięci pomordowanych Polaków przez UPA-OUN*, 21 VI 2015, <http://blogmedia24.pl/node/71626> [dostęp: 23.11.2015].

³⁴ P. Wroński, *CBOS: Boimy się Rosji jak nigdy*, „Gazeta Wyborcza” 18 IV 2014, s. 5.

Polaków największą sympatią wśród innych narodów)³⁵. Tymczasem na Ukrainie coraz bardziej popierano OUN-UPA i kult Bandery, przy czym już w 2014 r. miał on 31% zwolenników. W Polsce było to trudne do akceptacji³⁶. Jeśli chodzi o UPA, sondaż grupy Rejtnyh z października 2015 r. ukazał, że na Ukrainie rosło poparcie dla niej i pierwszy raz w historii zwolenników UPA było więcej niż przeciwników. Przez rok ich skala wzrosła o 14% i już 41% Ukraińców uznawało UPA jako bohaterów narodowych Ukrainy (38% było przeciw, a 21% nie miało zdania). Rok wcześniej UPA poparło 27%, sprzeciwiało się 52% Ukraińców. Wzrost poparcia UPA i Bandery cieszył Wiatrowycza, od marca 2014 r. kierującego polityką historyczną w duchu nacjonalizmu. W jednym z wywiadów uznał on, że z powodu odmiennej oceny UPA nie będzie pojednania Ukrainy z Polską³⁷. Zgodne z tym trendem były marsze Ukraińców z portretami Bandery i rozwój formacji nacjonalistycznych, takich jak Prawy Sektor i związany z nim batalionu „Azow” (ma oznakowanie podobne do formacji hitlerowskich). Polityka historyczna Ukrainy wpływała też na poczucie siły takich formacji nacjonalistów jak bataliony OUN i „Sicz”, które ruszyły na Kijów po decyzji RN o decentralizacji kraju³⁸. Nadal jednak władze Ukrainy wspierały nacjonalizm. W październiku 2015 r. prezydent Poroszenko podpisał *Strategię narodowo-patriotycznego wychowania dzieci i młodzieży na lata 2016–2020*. Formacją, na której miało opierać się wychowanie Ukraińców stała się m.in. UPA. Była to kontynuacja ustaw z 9 IV 2015 r. propagujących nacjonalizm³⁹. Miały temu też służyć wystawy. 14 X 2015 r. w 73. rocznicę utworzenia UPA, Medialne Centrum Kryzysowe i UIPN przygotowały antypolską grafikę o *ukraińskim ruchu wyzwolenicznym w latach 1940–1960*. Obok sowieckiego i niemieckiego agresora, był znak trzeciego wroga wolnej Ukrainy – Polski Walczącej⁴⁰. W Polsce niepokoił też *Marsz Bohaterów*. Przygotowali

³⁵ P. Andrusieczko, *Ukraińców zwrot na Zachód*, „Gazeta Wyborcza” 19 I 2016, s. 12. Dane są z badań IPSOS.

³⁶ *Porozumienie zamiast pojednania*, rozmowa Marka Wojnara z Wołodomyrem Wiatrowyczem, „Nowa Europa Wschodnia” I–II 2016 r., nr 1, s. 121–122.

³⁷ *Obywatel-patriota to zwolennik UPA? Tak zakłada „Strategia wychowania”*, „Wschodnia Gazeta Codzienna” 14 X 2015 r., <http://kresy24.pl> [dostęp: 3.11.2015]; *Porozumienie zamiast pojednania...*, s. 121–122.

³⁸ 31 VIII 2015 r. w czasie protestu przed RN doszło do krwawych zamieszek, przygotowanych przez formacje odwołujące się do OUN. Zatrzymano od 9 do 30 członków ochotniczych batalionów, granat zabił 3 żołnierzy Gwardii Narodowej (o jego detonację oskarżono żołnierza batalionu ochotniczego „Sicz”). 7 września bataliony dostały rozkaz marszu na Kijów. Formalnie batalion „Sicz” podlegał MSW Ukrainy, ale praktycznie to bojówka nacjonalistycznej Partii „Swoboda” Oleha Tiahnyboka. Brał on udział w bójkach pod RN (w okna parlamentu strzelano z pistoletów, w eksplozjach i starciach, oprócz 3 zabitych, rannych zostało 140 osób). Zajścia te były próbą sił nacjonalistów z władzą w Kijowie, która je wspierała. Por. *Rebelia na Ukrainie? Bataliony OUN i „Sicz” idą na Kijów! Sprzeczne doniesienia*, 7 IX 2015, <http://kresy24.pl> [dostęp: 23.01.2016].

³⁹ *Obywatel-patriota to zwolennik UPA? Tak zakłada „Strategia wychowania”...* *Strategię* kierowano do wszystkich organów władzy i instytucji. Obywatel-patriota miał być wychowywany na przykładach heroicznej walki narodu ukraińskiego o niepodległość. W ciągu 2 miesięcy rząd miał opracować plan wdrożenia *Strategii*.

⁴⁰ *Oto wrogowie „bohaterów” UPA: hitlerowskie Niemcy, sowiecka Rosja i... Polska Walcząca*, „Wschodnia Gazeta Codzienna”, <http://kresy24.pl> [dostęp: 23.11.2015]. W Polsce znieważanie znaku było karalne.

go 14 X 2015 r. w Kijowie ukraińscy nacjonaści w 73. rocznicę powstania UPA. W *Marszu* brało udział ok. 15 tys. osób⁴¹.

Polityka historyczna Ukrainy źle rokowała wyjaśnianiu działań OUN-UPA, o czym świadczyła wkrótce np. wystawa *Ukraińska druga wojna światowa*, przygotowana w Kijowie przez UIPN i Centrum Badania Ruchu Wyzwoleńczego. Już dobór tego partnera wskazał cel wystawy: walka wyzwolenicza Ukraińców. Wcześniej Centrum też ukazywało historię przez pryzmat ukraińskich nacjonalistów, omijając zbrodnie na Polakach i Żydach. Skrytykował tę wystawę m.in. ukraiński historyk Wasyl Rasewycz. Wykazał jej manipulację historią oraz życzliwą OUN i UPA politykę historyczną szefa UIPN. Szeroko opisywał przy tym zbrodnie nacjonalistów (np. u boku hitlerowców). I dodawał, że polityka Wiatrowycza kolejny raz w historii prowadzi Ukrainę na *błędne tory* nacjonalizmu, czego efektem będzie np. zamknięcie jej drogi na Zachód i izolacja w demokratycznym świecie⁴². Ta ocena zbiegała się z krytyką polityki historycznej Ukrainy w Polsce, gdzie zresztą też rosła rola takiej polityki w wersji PiS i Kukiz'15: *wstawania z kolan*. Na Ukrainie obawiano się tego już zaraz po ich sukcesie w wyborach⁴³. Sygnały twardszego stanowiska PiS wobec polityki historycznej Ukrainy było widać np. w wywiadzie z 19 X 2015 r. z Michałem Dworczykiem, zajmującym się wkrótce w Sejmie polityką wschodnią z ramienia PiS (a później wiceministrem obrony)⁴⁴.

4 XI 2015 r. drugi raz odbyło się Ukraińsko-Polskie Forum Historyków (U-PFH). Jego pierwsze zebranie przedstawicieli IPN i UIPN było w Kijowie w maju 2015 r.

⁴¹ *Marsz na cześć zbrodniarzy UPA w centrum Kijowa*, (w tym film), <http://kresy24.pl> [dostęp: 23.11.2015]. Portal ten komentował marsz jako *czczenie zbrodniarzy* lub *ludobójczej UPA*. Pisano, że jego uczestnicy nieśli np. duży transparent: *Bandera przyjdzie i wprowadzi porządek!* oraz portrety dowódcy UPA i *kata Polaków* R. Suchewycza i banderowskie czerwono-czarne flagi. Marsz przygotowały Prawy Sektor, Partia „Swoboda” i Kongres Ukraińskich Nacjonalistów. Na stronie kresy24.pl pisano, że trasę marszu ustalono „przed budynkiem aresztu, w którym czekają na rozprawę sądową mordercy dziennikarza Olesia Buziny, których nacjonaści też uznają za bohaterów”, a milicja u demonstrantów znalazła środki pirotechniczne, noże, kastety. Oleh Tiahnybok, szef Partii „Swoboda”, już wcześniej organizował *zadymy* nacjonalistów przed RN, w których były śmiertelne ofiary. Ponadto członek tej partii w 2013 r. zaatakował prezydenta Komorowskiego w czasie jego wizyty na Ukrainie w rocznicę rzezi wołyńskiej z 1943 r. Po marszu pisano w Polsce, że 14 X 2015 r. pierwszy raz na Ukrainie obchodzono ustanowione przez Poroszenkę święto *Dzień Obrońcy Ukrainy*, w rocznicę powstania UPA. Z tej okazji w Kijowie były też inne imprezy, np. wystawa uzbrojenia, a rocznicę UPA propagowały władze Ukrainy, choć jak zawsze podkreślały, że nie ma to wymowy antypolskiej.

⁴² W. Rasewycz, *Propaganda a polityka historyczna Ukrainy. Część I*, „Kurier Galicyjski” 29 X–16 XI 2015 r., nr 20(240), Artykuł ten w wersji ukraińskiej ukazał się też na portalu: zaxid.net [dostęp: 30.09.2015].

⁴³ W ukraińskiej telewizji Espresso już 26 X 2015 r. uznano, że jeśli PiS utworzy koalicję z Kukiz'15 Ukraina nie może liczyć na większe wsparcie i konieczna jest decyzja w kwestii UPA. Espresso oceniała, że sukces wyborczy Kukiza jest złą wieścią dla Kijowa. Na Ukrainie rozważano, czy będzie korekta polskiej polityki wobec Kijowa w reakcji na gloryfikację OUN-UPA, ale Ukraińcy uznali, że są zbyt ważni geopolitycznie dla Polski, by ona rezygnowała ze wsparcia władz w Kijowie. Por. *Ukraińska TV w rozterce: „Bez rozstrzygnięcia sprawy UPA się nie obejdzie”*, 26 X 2015 r., „Wschodnia Gazeta Codzienna”, <http://kresy24.pl> [dostęp: 23.11.2015].

⁴⁴ *Co dalej z Ukrainą? Rozpad, zapasć, powrót do władzy stronników Rosji?*, 19 X 2015 r., <https://kresy24.pl/co-dalej-z-ukraina-rozpad-zapasc-powrot-do-wladzy-stronnikow-rosji/> [dostęp: 3.09.2017].

i ustalono, że będą badać wzajemne relacje z lat 1939–1947. IPN negocjował ukraińską ustawę uznającą OUN i UPA za *bojowników o wolność i niezależność Ukrainy*. Ukraińcy zaś mówili, że ustawa nie jest antypolska i zapewnili, że nie *zaknebluje* ona debaty historycznej o zbrodniach OUN i UPA. Głównym tematem drugiego U-PFH była rzeź wołyńska i przeplatała się z polityką⁴⁵. Wątpliwy był sukces debaty przy dalszej gloryfikacji OUN i UPA na Ukrainie. Psuła relacje obu państw, choć zwycięski w wyborach PiS nie zmieniał kursu wobec Ukrainy, a prezydent Duda ogłosił nowy etap relacji polsko-ukraińskich i 15 XII 2015 r. złożył wizytę w Kijowie. Ustalono tam, że główną rolę odegra Komitet Konsultacyjny Prezydentów Polski i Ukrainy, zajmując się nie tylko polityką, ale i sprawami „historycznymi i tożsamościowymi”⁴⁶. Polscy specjaliści od Ukrainy uważali, że gloryfikacja OUN-UPA źle wpłynie na relacje z Polską i korzystnie dla Rosji, ale uznawali prawo Ukraińców do własnej oceny historii⁴⁷. Jeśli chodzi o przyczyny wzrostu poparcia dla OUN-UPA na Ukrainie, wskazywali politykę historyczną (UIPN) i agresję Rosji. Część proponowała też recepty wyjścia z impasu, np. Ł. Adamski⁴⁸. W praktyce w Polsce krytyka nacjonalizmu Ukrainy rozszerzała się na kolejne środowiska. Potępienia UPA żądało np. ponad 5 tys. kibiców-narodowców przybyłych 9 I 2016 r. na pielgrzymkę do Częstochowy, zyskując wsparcie księży⁴⁹.

⁴⁵ W Kijowie zakończyło się w środę pierwsze posiedzenie Ukraińsko-Polskiego Forum Historyków. Forum zajmie się relacjami polsko-ukraińskimi w latach 1939–1947, a także Rzeź Wołyńska – faktem i dokumentom zaprzeczyc się nie da, oraz Świadomość historyczna Ukraińców pozostawia wiele do życzenia, 5 i 6 XI 2015, „Wschodnia Gazeta Codzienna”, <http://kresy24.pl> [dostęp: 23.11.2015].

⁴⁶ Prezydenci uznali Komitet za kluczową instytucję dialogu. Poroszenko mówił, że Ukraina jest gotowa do „dyskusji o trudnej przeszłości, w tym o wydarzeniach 1943 r., tzw. rzezi wołyńskiej”, Duda uznał: „współpraca musi opierać się na prawdzie”. Miała temu służyć umowa podpisana przez prezesów UIPN Wiatrowycza i IPN Łukasza Kamińskiego. „GW” pisała, że prezydenci pokazali w Kijowie pełną zgodność. Andrij Zołotariow zaś w gazecie „Siegodnia” 14 grudnia ocenił: „Polska to jedyny konsekwentny adwokat interesów Ukrainy w UE. Nie patrząc na wiele [...] głupot, które demonstrowaliśmy przez ostatnie półtora roku Polska nim pozostaje. Dla Ukrainy jest to obecnie jeden z ważniejszych strategicznych partnerów i sojuszników. Zachować ten status [...] tę pozycję Polski wobec Ukrainy – to nasze zadanie nr 1”. Będący w Kijowie P. Wroński pisał, że Polska nie zmieniła polityki wobec Kijowa „po kilku miesiącach niejasności lub milczenia w politycznych wystąpieniach nowej władzy” i PiS kontynuuje politykę L. Kaczyńskiego czy prezydentów Kwaśniewskiego i Komorowskiego (co podkreślał Duda). W polityce historycznej za cenne autor uznał powstanie forum dialogu historycznego (U-PFH) oraz deklarację prezydenta Poroszenki, że jego kraj „nie boi się rozmawiać o historii – nawet tej trudnej”. Deklaracje były więc obiecujące, ale niewiadoma praktyka. Por. P. Wroński, P. Andrusieczko, *Polska-Ukraina kontynuacja*, oraz Paweł Wroński, *Dalej wspieramy Ukrainę*, „Gazeta Wyborcza” 16 XII 2015, s. 1–2.

⁴⁷ Tak uważali np. badacze Grzegorz Motyka czy doradca rządu PiS Przemysław Żurawski vel Grajewski. Por. J. Kordas, *Oceny OUN-UPA na Ukrainie i w Polsce w latach 1991–2015*, „Annales ...”, s. 71.

⁴⁸ Ł. Adamski, *Polityka od historii nie ucieknie*, „Nowa Europa Wschodnia” XI–XII 2015 r., nr 6, s. 55–60. Pisał on np., by spokojnie prostować błędne tezy UIPN, ukazywać zalety wszczęcia Ukraińcom przez Polaków w przeszłości zachodniej cywilizacji oraz odmiennosc od Rosji, zwiększyć liczbę studentów i grantów na badania historii, przekładów prac, wystawy, konkursy i inne projekty edukacyjne, np. nauki historii w szkołach.

⁴⁹ M. Mamoń, *Zlecenia kiboli dla Beaty Szydło*, „Gazeta Wyborcza” 11 I 2016 r., s. 8; W. Kuczek, *Wyklęte rewiry*, „Gazeta Wyborcza” 11 I 2016 r., s. 21. Była to VIII Ogólnopolska Patriotyczna Pielgrzymka Kibiców. Wsparli ich księża, a przeor Jasnej Góry witał: „Jesteście wielkimi bohaterami”.

Od 2016 r. polsko-ukraińskie rozbieżności ocen OUN-UPA nasilały się, wpływając na dalsze pogorszenie się wzajemnych relacji politycznych. Spory wpływ na to miał szef UIPN Wiatrowycz. W Polsce na początku 2016 r. ukazał się wywiad z nim, który zaognił spór. W kwestii polsko-ukraińskiego dialogu o trudnej historii szef UIPN podważał prawo do dyskusji politycznej. Na pytanie o pojednanie mówił: „Uważam, że naszym celem nie jest pojednanie. Celem, jaki sobie stawiamy, jest porozumienie. Różnice między nami w ocenie konfliktu polsko-ukraińskiego pozostaną. Powinniśmy pogodzić się z tym, że w pewnych kwestiach nie będziemy mieć takiego samego zdania”. Szokowały też w Polsce jego historyczne tezy⁵⁰. Ale szefa UIPN krytykowano też na Zachodzie i na Ukrainie. Po zablokowaniu w lutym 2016 r. przez UIPN upamiętnienia dwóch polskich cichociemnych (przerzuconych na okupowany przez III Rzeszę Wołyń), zareagował lwowski historyk W. Rasewicz: „Wiatrowycz prowadzi walkę przeciw Polakom. To jest jasne, wystarczy popatrzeć na to, co robi. [...] Każde jego działania i pomysły są nastawione przeciwko Polsce. Nie uznaje rzezi na Wołyniu, czystek etnicznych. Chce, aby polityka historyczna Ukrainy opierała się na kulcie UPA i Stepana Bandery. A to jest historyczne kłamstwo”⁵¹. Krytyka ta wzrosła w kolejnych miesiącach.

Od maja 2016 r. w mediach związanych z PiS pojawiła się fala tekstów o wzroście *agresywnego nacjonalizmu ukraińskiego*⁵². Coraz częściej też krytyce polityki historycznej Ukrainy towarzyszyło żądanie zaostrzenia działań polskich władz. Przykładem był wywiad z ks. Isakowiczem-Zaleskim w „Do Rzeczy” z maja 2016 r. Dwa lata wcześniej będąc w sporze z „Gazetą Polską” (też PiS) na tle wsparcia przez nią *banderowców z Majdanu*, ksiądz zerwał współpracę. Jego wywiad w związanym z PiS „Do Rzeczy” świadczył o twardszym kursie tej partii do Ukrainy. Ksiądz wyłożył tam stanowisko narodowców, Kresowian i rosnącego grona krytyków

mi XXI w. Czołem wielkiej Polsce”. Kibice pierwszy raz w historii pielgrzymek opracowali petycję z postulatami do rządu PiS, odczytane po mszy w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. Wśród nich był postulat: „doprowadzenia do uznania na arenie międzynarodowej mordów dokonanych na Polakach przez nacjonalistów ukraińskich na Wołyniu, Podolu i w Galicji Wschodniej za ludobójstwo”. Było to niezwykle żądanie – związane z nastrojami w tym środowisku. Księża poświęcili ich flagi, akcesoria i samych kibiców.

⁵⁰ Porozumienie zamiast pojednania, rozmowa M. Wojnara z W. Wiatrowiczem...

⁵¹ Wiatrowycz coraz bardziej szkodzi Ukrainie. Zamyka drogę do NATO i UE, wypycha w objęcia Moskwy, 31 X 2016 r., <https://kresy24.pl/wiatrowycz-coraz-bardziej-szkodzi-ukrainie-zamyka-droge-do-nato-i-ue-wpycha-w-objecia-moskwy/> [dostęp: 3.09.2017].

⁵² M. Halaś, *Kroniki tygodniowe: ziarna i plewy*, „Warszawska Gazeta” 13 V 2016 r.; Wywiad G. Górnego z Łászló Brenzowiczem, „w Sieci” 9 V 2016 r.; J. R. Nowak, *Skończyć z przemilczaniem ludobójstwa UPA na Polakach*, 24 V 2016 r., <http://www.krakowniezalezny.pl/skonczyc-z-przemilczaniem-ludobojstwa-upa-na-polakach/> [dostęp: 6.05.2017]. „Warszawska Gazeta” pisała np. o roszczeniach terytorialnych nacjonalistów z Ukrainy wobec Polski, kiedy występowi ukraińskiej reprezentantki na konkurs Eurowizji towarzyszyła mapa Wielkiej Ukrainy: „Jak widać część Polski południowo-wschodniej, m.in. Przemyśl i Chełm, oznaczono jako część Ukrainy. Podobnie postąpiono ze znaczną częścią Polski wschodniej, w tym ziemi lubelskiej”. Natomiast „w Sieci” (też PiS) był wywiad z posłem mniejszości węgierskiej w RN Ukrainy L. Brenzowiczem o wzroście nacjonalizmu na Ukrainie. Mówił, że 13 III 2016 r. OUN zorganizowała w Użhorodzie demonstrację, na której wznoszono hasła *Madziarów na noże*. Komentujący to J.R. Nowak (fan PiS) dodawał do tego „konsekwentną skrajnie antypolską działalność szefa UIPN Wołodymyra Wiatrowicza, zajadłego wielbiciela S. Bandery”.

polityki historycznej Ukrainy, w tym z PiS, postulując zaostrenie działań polskich władz wobec nacjonalistów ukraińskich, zwłaszcza ZUwP⁵³. Ostrych działań wobec Ukrainy i ZUwP żądali też inni prawicowi publicyści, np. usunięcia wpływu na władze RP *ukraińskiego lobby* i niefinansowania ZUwP, który oskarżano o banderyzm i utrudnianie upamiętnień rzezi wołyńskiej⁵⁴. Typowi endecy zaś od pewnego czasu oprócz ataku na ZUwP dołączali zarzut o skłócanie Polski z Rosją, w imię ukraińskich interesów⁵⁵. Część zgłaszanych żądań władze PiS wkrótce zaczęły realizować (np. ograniczenie finansowania akcji ZUwP).

⁵³ *Banderowcy siedzą cicho, ale wciąż są groźni*, wywiad M. Pieczyńskiego z ks. T. Isakowiczem-Zaleskim, „Do Rzeczy” 23 V 2016 r. Książdz nie widział możliwości pojednania Polski z Ukrainą, która buduje tożsamość na OUN-UPA i chce symetrii win oraz zaprzecza ludobójstwu tych formacji. Wskazał też skutki uległości wobec Ukrainy na przykładzie prezydentów Juszczunki i Poroszenki i bezskuteczność dialogu o Wołyniu z Ukraińcami, bo nie mają takiej woli. Jako przykład podał P. Tymę i ZUwP oraz innych jego działaczy fałszujących prawdę i piszących skargi na mówiących prawdę, jak b. poseł M. Czech. Krytykował też dotacje dla ZUwP, który musi zdecydować się czy chce być organizacją społeczno-kulturalną, „czy polityczną, usprawiedliwiającą ukraińskich ludobójców”. I wskazał kroki wobec Ukrainy, by uznała Wołyń za ludobójstwo: „Pierwszym z nich winno być przełamanie strachu przed powiedzeniem prawdy o ludobójstwie przez Sejm RP. Ustawa z okazji dnia 11 lipca będzie testem [...] Drugi krok: Ministerstwo Edukacji powinno wprowadzić [...] lekcje o kulturze i tradycji Kresów Wschodnich do programu szkolnego. Z kolei Ministerstwo Kultury powinno dofinansować film [...] „Wołyń”, bo to, że trzeba aż zbiórki społecznej na ten cel świadczy bardzo źle o dziś rządzących. Równocześnie trzeba w relacjach polsko-ukraińskich stawiać sprawy jasno: „Chciecie naszych pieniądze i naszego sprzętu wojskowego, to powinniście pozwoić pozierać kości pomordowanych Polaków, urządzić im chrześcijańskie pogrzeby i postawić krzyże na ich masowych mogiłach. Nie możecie też gloryfikować ludobójców, a zwłaszcza karać [...], w tym obywateli polskich, za mówienie prawdy o zbrodniach UPA. Powinniście też tak wspierać Polaków na Ukrainie, jak Polska wspiera mieszkających u siebie Ukraińców. Bez tego wszystkiego obecna polityka wschodnia, która jest bardziej podlizywaniem się niż owocną dyplomacją, nie ma sensu”.

⁵⁴ Zaostrenia kursu PiS wobec Ukraińców żądał, np. J.R. Nowak, krytykując ZUwP i uległość władz: „Płacimy osobom odpowiedzialnym za pomniejszanie prawdy o ludobójstwie na Polakach. Czy nowy rząd patriotyczny p. Beaty Szydło nie powinien przeanalizować w związku z tym rozmiarów dotacji np. dla Związku Ukraińców w Polsce? [...] Odsłanianiu prawdy o zbrodniach [...] na Polakach nie służy siła lobby proukraińskiego w Polsce, [...] wpływowego na niektórych uczelniach i w życiu politycznym”. Pisał, że do wyborów w 2015 r. komisją mniejszości narodowych Sejmu kierował „zjadły nacjonalista ukraiński Miron Sycz”. I dodał: „Jego ojciec był zbrodniarzem ukraińskim skazanym w Polsce w 1947 r. za swe zbrodnie na karę śmierci, później zmienioną na 15 lat więzienia. Poseł Mieczysław Golba z „Solidarnej Polski” przypomniał, że ojciec M. Sycza należał do sotni, która spaliła całą polską wieś Wiązownicę. Sam M. Sycz starał się blokować jak mógł obchody ku czci Rzezi Wołyńskiej. Do najbardziej wpływowych polityków Unii Wolności należał Mirosław Czech, sekretarz generalny tej partii w latach 1997–2001. Wielokrotnie próbował zrównywać zbrodnie ukraińskie z działaniami polskimi, by zminimalizować ukraińskie zbrodnie, co ostro krytykował w czerwcu 2013 r. prof. A. Dudek. Równie stronnicy w sprawach polsko-ukraińskich był prezes ZUwP P. Tyma. Do najbardziej wpływowych działaczy lobby ukraińskiego w Polsce należą para Berdychowskich: Bogumiła i Zygmunt. Bogumiła Berdychowska, sekretarz Forum Polsko-Ukraińskiego była inicjatorką zbierania podpisów pod apelem do Rady Miasta Warszawy w sprawie niedopuszczenia do budowy pomnika pamięci ofiar ludobójstwa nacjonalistów ukraińskich z UPA i OUN w Warszawie”. Por. J.R. Nowak, *Skończyć z przemilczaniem ludobójstwa...*

⁵⁵ M. Braun, *Zali to jeszcze Polska...?*, <http://www.mysl-polska.pl/node/3> [dostęp: 6.05.2017]. Pisała ona np., że w Polsce media, politycy, MSZ i urzędy reprezentują „interesy banderowskie”, a „GW” to nieformalny organ OUN Bandery. Oskarżała np. jej dziennikarza i działacza ZUwP M. Czecha, że jest neobanderowskim aktywistą, wzywa od lat do skłócenia Polski z Rosją i piętnuje

Od czerwca 2016 r. polsko-ukraińskie rozliczenia z historią powróciły z natężeniem. 2 czerwca ukraińscy duchowni, intelektualiści i politycy (np. byli prezydenci L. Krawczuk, W. Juszczenko) ogłosili apel do polskich władz i społeczeństwa m.in. z przebaczeniem i prośbą o nie za wzajemne zbrodnie i krzywdy. List powtarzał symetrię winy i apel o wstrzymanie się od politycznych rozliczeń. Jego odbiór w Polsce był wstrzemięźliwy, z wyjątkiem „GW” (zwłaszcza życzliwego ukraińskiej polityce historycznej P. Smoleńskiego). W odpowiedzi 200 parlamentarzystów PiS za list podziękowało pisząc: „W Polsce nie upamiętniamy ludzi, którzy mają na rękach krew niewinnej ludności cywilnej”. Chodziło o OUN-UPA, których członków Ukraina uznaje za bohaterów narodowych. W duchu pojednania pisał zaś polski Episkopat: „Wyrażamy naszą radość ze wszelkich dążeń zmierzających do wybaczenia win poszczególnych ludzi i narodów. Chrześcijańskie przebaczenie jest wartością bezwarunkową, obejmującą nawet największe niegodziwości”. Po miesiącu na list Ukraińców odpowiedzieli polscy intelektualiści i politycy (m.in. trzech byłych prezydentów) z przesłaniem braterstwa⁵⁶. Równocześnie jednak rosło napięcie w związku ze zbliżającą się rocznicą zbrodni wołyńskiej. Zwiększył je atak narodowców na procesję ukraińską w Przemyślu 26 VI 2016 r., a wkrótce zakaz wjazdu ukraińskiej grupy folkowej Ot Vinta pod pretekstem wspierania banderyzmu. W odpowiedzi ZUWP na czele z prezesem Tymą wydał jętrzący apel z atakami na Polskę i ze spiskowymi zarzutami⁵⁷. 11 lipca Sejm zaś miał podjąć uchwałę o zbrodni wołyńskiej, co

Kresowian za pamięć o zbrodniach UPA. O M. Syczcu zaś pisała: „śmiejący się w kułak podczas sejmowej debaty o ludobójstwie na Wołyniu, reprezentujący Polskę podczas [...] wizyt na Ukrainie, „doradzający” prezydentowi RP jak rozbroić minę pod nazwą *obchody 70. rocznicy ludobójstwa na Wołyniu*. Pewny siebie i szyderczy, bo ma wpływ na premiera i prezydenta, bo jego słuchają, a nie Kresowiaków pukających od lat do tych urzędów i spławianych pod byle pozorem. To M. Sycz decyduje, jak państwo polskie ma obchodzić te rocznice, a nie środowiska kresowe”.

⁵⁶ *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie (list Ukraińców do Polaków)*, „Gazeta Wyborcza” 4–5 VI 2016 r., s. 2; Paweł Smoleński, *List piękny i mądry*, „Gazeta Wyborcza” 6 VI 2016 r., s. 14; *Biskupi o rzezi wołyńskiej*, „Gazeta Wyborcza” 28 VI 2016 r., s. 4; Wojciech Czuchnowski, *Historia listów*, oraz *Bracia Ukraińcy (list polskich intelektualistów i polityków)*, „Gazeta Wyborcza” 5 VII 2016 r., s. 2.

⁵⁷ A. Gorczyca, *Ukraińcy: czuliśmy się jak w pułapce*, „Gazeta Wyborcza” 28 VI 2016 r., s. 4; R. Pawłowski, *Okrzyki pogromowe w Przemyślu*, „Gazeta Wyborcza” 8 VII 2016 r., s. 2. W Przemyślu kilkudziesięciu kibiców i narodowców zablokowało ukraińską procesję 500 osób chcących uczcić na cmentarzu żołnierzy Ukraińskiej Republiki Ludowej i Ukraińskiej Armii Halickiej z lat 1918–1919. Doszło do szarpaniny, jednemu z Ukraińców porwano czerwono-czarną koszulę jako z barwami UPA (ZUWP tłumaczył, że to ludowa koszula). Skandowano: *Przemyśl zawsze Polski!; Znajdzie się kij na banderowski ryj!; Polska antybanderowska!; Stepan Bandera to prostytutka Hitlera!; Bij Banderę za polskie dzieci!*. Był też transparent kibiców lokalnej Polonii: *Ludobójstwo pamiętamy. Banderowców potępiamy*. Lokalne władze początkowo stanęły w obronie Ukraińców, wkroczyła policja zatrzymując najbardziej agresywne osoby, a 9 z nich postawiono zarzuty naruszenia prawa religijnego kultu. Po tygodniu prezydent miasta Robert Choma uległ naciskom narodowców i wymógł od ZUWP odwołanie koncertu Ot Vinta, oskarżanego o gloryfikację Bandery i UPA (dowodem miało być zdjęcie jednego z muzyków pod pomnikiem Bandery). MSW wydało zakaz ich wjazdu, a minister Mariusz Błaszczak ocenił, że „to kwestia zapewnienia porządku publicznego” przed szczytem NATO w Polsce i rocznicą rzezi wołyńskiej. Po tej decyzji część mediów potępiła tę decyzję oraz incydenty. Roman Pawłowski w „GW” pisał np., że decyzja zgodna jest z interesem Kremla: „Minister Błaszczak może zameldować prezydentowi Putinowi: zadanie zostało wykonane”. Z kolei ZUWP wydał ostre stanowisko. Zarzucał w nim Polsce przyzwolenie na rosnącą agresję

jeszcze zaostrzyło spór polsko-ukraiński. Projekt był ostrzejszy od uchwały z 2013 r. w 70. rocznicę tej rzezi (wtedy mówiła o „czystkach etnicznych o znamionach ludobójstwa”, co potępiono na Ukrainie). Napięcie wzmogły też kolejne dowody kultu Bandery i UPA na Ukrainie, nie tylko zachodniej. W Kijowie radni np. przemianowali prospekt Moskiewski na prospekt Bandery, by „uczcić wybitnych działaczy ukraińskiego narodu”⁵⁸. W Polsce eksperci oceniali, że ten spór historyczny poważnie odbija się na bieżących relacjach. A. Brzezicki (szef „Nowej Europy Wschodniej”) alarmował: „Niedawne badania CBOS-u pokazały, że po raz pierwszy od wielu lat więcej jest Polaków niechętnych Ukraińcom niż im przyjaznych. To poważne ostrzeżenie”. Autor pisał też, że rośnie rozczarowanie narodowców i Kresowian do władzy PiS, czego dowodem była demonstracja na czele z ks. Isakowiczem-Zaleskim pod Sejmem 7 lipca. Brzezicki nie miał złudzeń, że historyczny spór polsko-ukraiński wygaśnie szybko. Podzielał opinie Pawła Kowala o małej skuteczności wymuszonego przez Polaków na Ukraińcach przeproszenia i wyznania win za zbrodnie UPA. I proponował, by sami Polacy jednostronnie wybaczyli Ukraińcom właśnie ludobójstwo (a nie np. „tragedię wołyńską”), co przyniesie Polsce przewagę moralną i psychologiczną, a Ukrainie takież dyskomfort⁵⁹. Jednak można dodać, że ten scenariusz już *przerabiano* w poprzednich latach bez efektów.

9 VII 2016 r. prezydent Poroszenko goszcząc w Polsce złożył kwiaty i zapalił znicz przed pomnikiem Rzezi Wołyńskiej na Skwerze Wołyńskim na Żoliborzu w Warszawie. 11 lipca zaś prezydent Duda oddał tam hołd ofiarom, jak to określiła jego kancelaria: „wielkiej rzezi Polaków”. I wyjaśniała, że 73 lata temu z rąk UPA „w ramach antypolskich czystek zginęło co najmniej 100 tysięcy naszych rodaków”.

na mniejszość ukraińską i niszczenie od dłuższego czasu jej upamiętnień. I podał przykłady: „Akcja niszczenia ukraińskich miejsc pamięci w Polsce z 2015 r. miała na celu wywołanie podobnych działań na Ukrainie, m.in. po to, by uzasadnić „patrolowanie” granicy polsko-ukraińskiej przez polskie organizacje paramilitarne, które miałyby strzec Polski przed „ukraińskimi faszystami”. Prowokacja nie powiodła się, bo na Ukrainie nie doszło do podobnych zdarzeń, zaś granica pozostała spokojna”. Sugerował też celowe obecnie akcje, by „na walczącej z rosyjską agresją Ukrainie doszło do otwarcia drugiego, tym razem polskiego frontu”. Dodał, że organizatorzy tych „antyuukraińskich kampanii” też przeliczyli się, ale demaskował ich intencje: „Tegoroczna akcja wywołania kolejnej fali nienawiści do Ukraińców i Ukrainy oraz ataki na naszą społeczność, w tym uroczystość religijną w Przemyślu, mają na celu storpedowanie zacieśnienia współpracy Ukrainy z NATO, czego kolejna odsłona nastąpi w czasie szczytu Sojuszu w Warszawie (8–9 lipca). Chodzi również o to, by zademonstrować światu, że wschodnia flanka NATO nie umacnia się, lecz osłabia przez rzekomo narastający konflikt polsko-ukraiński i polsko-litewski. A także o to, by Światowe Dni Młodzieży w Krakowie nie stały się radosnym spotkaniem [...] lecz żeby je przyćmiła wrogość między poszczególnymi narodami w naszej części Europy. Aby też w ten sposób w zapomnienie poszło dziedzictwo Jana Pawła II, który walnie przyczynił się do odzyskania wolności przez narody naszego regionu”. I dodano: „Wobec zagrożenia bezpieczeństwa członków społeczności ukraińskiej w Polsce w wyniku agresywnych działań kiboli i tzw. środowisk narodowych wzywamy władze Rzeczypospolitej Polskiej do podjęcia stanowczych działań i nieprowokowanie dodatkowego napięcia nieprzemysłanymi i prowokacyjnymi decyzjami, takimi jak niewpuszczanie do Polski zespołu muzycznego”. Por. P. Tyma, *Bądźmy partnerami (apel Związku Ukraińców w Polsce)*, „Gazeta Wyborcza” 4 VIII 2016 r., s. 6.

⁵⁸ *Ukraina. Prospekt Bandery*, „Gazeta Wyborcza” 8 VII 2016 r., s. 19. Skrytykował to np. ukraiński historyk Ołeksandr Zinczenko pisząc: „W Polsce i na Ukrainie trwa swoisty konkurs, kto podejmie głępszą decyzję”.

⁵⁹ A. Brzezicki, *Przebaczymy Ukraińcom*, „Gazeta Wyborcza” 9–10 VII 2016 r., s. 29.

Po złożeniu kwiatów A. Duda mówił w TV Polsat, że prawda o tym powinna być wyjaśniona, a Ukraina musi wycofać się z ustawy, która to utrudnia. Dodał, że o zbrodni wołyńskiej rozmawiał z Poroszenką. Jego gest sprzed 2 dni zaś docenił jako ważny⁶⁰. 11 lipca pod tym pomnikiem złożył wieniec też szef PiS wraz z premier B. Szydło, szefami MON i MSZ oraz marszałkiem Sejmu. J. Kaczyński nazwał rzeź ludobójstwem, którego nigdy nie możemy zapomnieć oraz zapowiedział uchwałę Sejmu w tej sprawie⁶¹. Rocznicą rzezi była też okazją do oceny zbrodni OUN-UPA przez historyków. 11 lipca np. w TVP Info badaczka Ewa Siemaszko nazwała ją klasycznym ludobójstwem oraz opisała ich genezę, mało znane zbrodnie na Polakach już we wrześniu 1939 r. i przykłady kolejnych okrutnych mordów OUN-UPA. Odniosła się także do gestu Poroszenki z 9 lipca, oceniając to jako grę polityczną, a także z nadzieją oczekiwała na film „Wołyń”⁶².

W rocznicę rzezi wołyńskiej napięcie w relacjach obu państw sięgnęło zenitu. 14 VII 2016 r. partia Poroszenki złożyła więc obiecany projekt nowelizacji ustawy historycznej w RN. Zakładał on, że statusu *bojownika o niepodległość* nie miałyby osoby odpowiedzialne za zbrodnie przeciw ludzkości i dawał gwarancje swobody badań naukowych nad historią OUN i UPA⁶³. Projekt utknął, a stosunek Ukrainy do OUN-UPA nie zmienił się. G. Motyka oceniał: „Jak widać, w optyce ukraińskich władz masowe mordy na Polakach mogły być dziełem tylko pojedynczych członków OUN i UPA, a nie całego banderowskiego podziemia. W tym kontekście staje się jasne, że od kwietnia 2015 r. nienagłaśnianie kwestii wołyńskiej, [...] ale polityka przemilczania tej zbrodni przez państwo ukraińskie i negocjowania jej zorganizowanego charakteru, stanowi największe zagrożenie dla współczesnych relacji polsko-ukraińskich”⁶⁴.

Przeniesienie ciężaru wzajemnych relacji na obszar historii zwiększało znaczenie UIPN i IPN. Polska szukała na tym polu inicjatyw do współpracy tych instytucji. 15 lipca polsko-ukraiński portal polukr.net zamieścił wywiad z szefem UIPN,

⁶⁰ *Ukraińcy przyjmą wreszcie prawdę o wołyńskiej zbrodni UPA?*, 1 V 2016 r., <https://kresy24.pl/ukraincy-przyjma-prawde-o-woylńskiej-zbrodni-upa/> [dostęp: 9.06.2017].

⁶¹ P. Wroński, *Wołyń to ludobójstwo*, „Gazeta Wyborcza” 12 VII 2016 r., s. 4. Decyzja o uchwałę Sejmu w tej sprawie krytykowali Ukraińcy, a w Polsce wywołała spór. 8 VII 2016 r. Senat po ostrej dyskusji przyjął uchwałę „w sprawie oddania hołdu ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II RP” (w 2013 r. PiS, PSL i SLD też chciały nazwać rzeź ludobójstwem, ale szef MSZ R. Sikorski zgadzając się z tym określeniem odradzał jego użycie, bo osłabiłoby to dążenie Ukrainy do UE). Jednak zdominowany przez PiS Sejm w lipcu 2016 r. wstrzymał pracę nad uchwałą podobną do senackiej. Był też niechętny, by na mocy ustawy uznać 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ludobójstwa na Wołyniu. Nie chciał komplikować sytuacji Ukrainy na odbywającym się wówczas w Warszawie szczyście NATO. Wywołało to atak ze strony Kukiz`15, a jego członek i wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszcza stwierdził, że PiS zdradził Kresowian. Prezes PiS zaś 11 lipca oświadczył, że Sejm przyjmie uchwałę ze słowem *ludobójstwo*. Uznał, że zbrodnie te są „bez precedensu, jeżeli chodzi o poziom okrucieństwa”. Jednocześnie przypomniał, że prezydent Poroszenko oddał hołd ofiarom, a wielu Ukraińców ratowało życie Polaków. I dodał: „Mam nadzieję, że ukraińscy bohaterowie, którzy prowadzą dziś heroiczną walkę w obronie swojego narodu, będą nawiązywali do tradycji tych, którzy potrafili ocalić to, co w człowieku najważniejsze: godność, empatię, to wszystko, co czyni nas ludźmi”.

⁶² *„To, co się działo na Wołyniu, było klasycznym ludobójstwem”*, 12 VII 2016 r., <https://kresy24.pl/to-co-sie-dzialo-na-woylniu-bylo-klasycznym-ludobojstwem/> [dostęp: 9.06.2017].

⁶³ W. Maziarski, *Poroszenko wyciąga rękę do Polski*, „Gazeta Wyborcza” 15 VII 2016 r., s. 11.

⁶⁴ G. Motyka, *Wołyń`43...*, s. 238.

który jednak był niezmienny w poglądach. 16 lipca ten sam portal zamieścił wywiad z szefem IPN Ł. Kamińskim. Odrzucał on sugestie, że mordy Polaków na Wołyniu i w Galicji były efektem lansowanej przez UIPN *wojny chłopskiej i fałszywą symetrię* między planowymi mordami UPA a reakcją polskiego podziemia. Porozumienie widział tylko w oparciu o prawdę i pamięć ofiar, a współpracę we wspólnym szukaniu grobów ofiar (w większości nadal w nieznanych mogiłach), ich godnym pochówku i w sporządzeniu imiennej listy ofiar, w tym Ukraińców. Oceniał, że wypełni to wiedzę, której brak zwłaszcza na Ukrainie. Mówił także o śledztwie w sprawie *ludobójstwa* UPA na Polakach (Sejm pracował wtedy nad uchwałą o *ludobójstwie*, a apel w tej kwestii przyjął już Senat). W wywiadzie mówiono też o projekcie uchwały Sejmu, odczytanym w Kijowie przez jego autora M. Dworczyka (posła PiS), co dodatkowo zaostrzyło spór polsko-ukraiński. Wywiad potwierdził odmienne oceny IPN i UIPN i brak ustępstw obu stron⁶⁵.

22 VII 2016 r. Sejm przyjął uchwałę o rzezi wołyńskiej ze słowem *ludobójstwo*. Nie pomogły wcześniejsze protesty Ukraińców (nie akceptowali tego słowa) i przestrogi części opozycji i mediów, że uchwała „pogorszy stosunki z Ukrainą” lub „psuje pojednanie Polski z Ukrainą” (tak oceniała „GW”)⁶⁶. W odwecie RN w Kijowie zaczęła przygotowywać uchwałę o ludobójstwie dokonanym przez Polaków na Ukraińcach. Komentarze specjalistów (m.in. G. Motyki) oraz projekt ustanawiający 24 marca „dniem pamięci Ukraińców – ofiar ludobójstwa dokonanego przez państwo polskie w latach 1919–1951” przedstawiła „GW”, co w Polsce szokowało. Procedowanie projektu uchwały zbiegło się z planowaną na 24 sierpnia wizytą prezydenta RP w Kijowie, tworząc dodatkowy kontekst⁶⁷. 26 VIII 2016 r. ukazał się w „GW” wywiad z jednym z inicjatorów polityki historycznej Ukrainy i gloryfikacji OUN-UPA – J. Szuchewyczem. Odniósł się m.in. do uchwały Sejmu z 22 lipca o *ludobójstwie* OUN-UPA na Polakach i ustanowieniu 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II RP. Mówił, że w lipcu poprzedziły je negocjacje (brał w nich udział), które prowadził przewodniczący RN A.

⁶⁵ *Szef polskiego IPN: Temat Wołynia będzie powracał*, 16 VII 2016 r., wywiad Ihora Tymotsa z Łukaszem Kamińskim, <https://kresy24.pl/szef-polskiego-ipn-temat-wolynia-bedzie-powracal/> [dostęp: 6.06.2017].

⁶⁶ R. Grochal, A. Leszczyński, *Wołyni znów nas poróżni*, oraz A. Leszczyński, *Rzeź czy ludobójstwo?*, „Gazeta Wyborcza” 22 VII 2016 r., s. 1 oraz 4; *Sejm przyjął uchwałę o ludobójstwie z 1943 r.*, „Gazeta Wyborcza” 23–24 VII 2016 r., s. 6. PiS chciał swoją uchwałę przyjąć przez akklamacje i zgodziły się ją poprzeć PO, PSL, Kukiz`15, ale protestował Jerzy Meysztowicz z Nowoczesnej, żądając głosowania. Za uchwałą głosowało 432 posłów, nikt nie był przeciw, a 10 osób wstrzymało się (7 z Nowoczesnej, 3 z PO). Jacek Protasiewicz i Stanisław Huskowski (właśnie usunięci z PO) wyszli z sali na znak protestu przeciw uchwale z powodu słowa *ludobójstwo*. Uznali, że zadrzałni ono relacje z Ukrainą. W uchwale o „ludobójstwie dokonanym przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II RP w latach 1943-1945” napisano, że mordów wołyńskich „ponad 100 tysięcy obywateli II RP” dokonały oddziały OUN i UPA oraz dywizja SS Galizien. Sejm uchwałą ustanowił też 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II RP.

⁶⁷ P. Andrusieczko, *Ukraińcy o polskim ludobójstwie*, „Gazeta Wyborcza” 5 VIII 2016 r., s. 12. Inicjatorem tej uchwały był Oleh Musij (niezrzeszony, wcześniej w Bloku Petra Poroszenki), a konsultantem J. Szuchewycz. W 2014 r. Musij przez 7 miesięcy był ministrem zdrowia w rządzie Arsenija Jaceniuka.

Parubijow z marszałkiem Sejmu z PiS M. Kuchcińskim. Dodał, że fiaskiem skończyła się próba przyjęcia wspólnego stanowiska o zbrodni wołyńskiej i wkrótce Sejm przyjął uchwałę. Przyznał, że RN w odwecie opracowała projekt uchwały o „historii ludobójstwa narodu ukraińskiego dokonywanego systematycznie i konsekwentnie przez państwo polskie”, w czym on doradzał, a opracował ją Ołeh Musijow (wcześniej podano: Musij). Szuchewycz zaczął rozmowę telefoniczną z „GW” mówiąc: „W lipcu Polska wypowiedziała Ukrainie wojnę. Wojnę hybrydową. Czego się spodziewaliście? Macie teraz naszą odpowiedź na swój zdradziecki atak. Wojna to wojna. Ale nie my ją rozpoczęliśmy”. Ten wywiad w „GW” szokował w Polsce szowinizmem i szybko cytowały go inne media. Najczęściej zdanie: „ile wam Moskwa zapłaciła” za nazwanie w uchwale Sejmu „wydarzeń na Wołyniu ludobójstwem?”. Uznał, że to nie jego opinia, ale pogląd powszechny na Ukrainie. Dodał, że Putin w wojnie hybrydowej wykorzystuje różne siły polityczne i je finansuje, więc nie ma powodu, by nie miał finansować posłów polskiego Sejmu. Media Kresowian i PiS cytowały też słowa *syna kata Polaków*, że Bandera to symbol ukraińskiego patriotyzmu, nie można być ukraińskim patriotą odrzucając Banderę i tylko OUN był prawdziwie niepodległościowym politycznym nurtem Ukrainy. O ustawie z 9 IV 2015 r. mówił: „w ukraińskim parlamencie postawiliśmy niedawno kropkę nad i”. Powstała uchwałą Sejmu Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa 11 lipca uznał za „zakłamaną, prowokacyjny i szowinistyczny tekst”. W sprawie zbrodni OUN-UPA na Polakach odwracał wzajemne winy na bazie teorii szefa UIPN (*wojna chłopska*), zarzucał AK mordowanie od 1941 r. Ukraińców, sojusz z Sowietami przeciw Ukrainie np. w ramach akcji „Burza” i do dziś jako „wbijanie noża w plecy” oraz grabież przez Polskę „ukraińskich ziem etnicznych” (nieraz sam wysuwał roszczenia do Zasania, Podlasia, Łemkowszczyzny, Chełmszczyzny, jako „ziem etnicznych” należnych Ukrainie)⁶⁸. Zapewne dla złagodzenia jego głosu „GW” zamieściła obok fragment książki W. Szabłowskiego *Sprawiedliwi zdrajcy* o Ukraińcach ratujących Polaków podczas rzezi wołyńskiej⁶⁹, a także komentarz szefa gazety A. Michnika. Jednak ten ostatni wywołał oburzenie w mediach Kresowian i PiS, bo Michnik skupił się na zrozumieniu głosu Szuchewycza jako reakcji na niedawną uchwałę Sejmu, a posłom zarzucił głupotę, szowinizm i podłość oraz „splunięcie w twarz ukraińskiej demokracji”. A zapis o *ludobójstwie*, uznał za *idiotyczny* i zapamiętany też poza Ukrainą⁷⁰.

Wkrótce polskie władze chciały wyjść z impasu. Oprócz inicjatyw IPN (wspólne listy ofiar i ekshumacje) propozycję współpracy prezydentów obu państw

⁶⁸ *Ile wam Kreml zapłacił?*, rozmowa Igora T. Miecika z Jurijem Szuchewyczem, „Gazeta Wyborcza” 27–28 VIII 2016 r., s. 18–20. 83-letni Jurij Szuchewycz na Ukrainie, zwłaszcza zachodniej, był autorytetem moralnym. Fragmenty wywiadu i komentarze publikowały też: wPolityce.pl czy Kresy.pl. Te ostatnie: *Skandaliczne słowa Jurija Szuchewycza o uchwale Sejmu RP ws. Wołynia: „Ile wam zapłaciła Moskwa?”*, 27 VIII 2016 r., <https://kresy24.pl/skandaliczne-slowa-jurija-szuchewycza-o-uchwale-ws-wolynia-to-oczywiste-zaklamanie-historii-ile-wam-zaplacila-moskwa/> [dostęp: 6.05.2017].

⁶⁹ *Latają w nas iskry*, „Gazeta Wyborcza” 27–28 VIII 2016 r., s. 20.

⁷⁰ A. Michnik, *Powrót upiórów przeszłości*, „Gazeta Wyborcza” 27–28 VIII 2016 r., s. 18. Do tekstu odnosiły się też inne media. Portal wPolityce.pl pisał: „Ludobójstwo? Ludobójstwo? Jakie ludobójstwo!? Michnik zatroskany o spokój Ukraińców gromi uchwałę ws. Wołynia: „To splunięcie w twarz ukraińskiej demokracji...”.

w sprawie zbrodni UPA zgłosił prezydent Duda. Jej intencją było przypomnienie polsko-ukraińskich losów osób, które wzajemnie ratowały Polaków i Ukraińców w czasach zbrodni, by je uhonorować oraz wskazać wzorce dla kolejnych pokoleń obu narodów. Konkrety miały być ustalone 2 grudnia podczas wizyty prezydenta Poroszenki w Warszawie w 25. rocznicę uznania niepodległości Ukrainy przez Polskę (jako pierwszą na świecie). Podczas swojej wizyty w Kijowie z okazji 25-lecia niepodległości Ukrainy, Duda zaś ponowił zaproszenie Poroszenki do Polski⁷¹.

Tymczasem zaostrzał się spór wokół filmu W. Smarzowskiego „Wołyń”. W Polsce do kin trafił 7 X 2016 r., a po tygodniu miał być pokazany w Instytucie Polskim w Kijowie. MSZ Ukrainy jednak wpłynęło na odwołanie jego pokazu, co jej ambasador Andrij Deszczycza w Radiu Zet tłumaczył obawą przed protestem ulicznym i potrzebą przygotowania Ukraińców do emisji⁷². Z kolei inicjator niedawnej uchwały Sejmu o ludobójstwie UPA M. Dworczyk ujawniał, że Polska należała na pokaz w Kijowie filmu „Wołyń” jeszcze przed premierą w Polsce, by media ukraińskie wiedziały o czym piszą. Poseł rozumiał odwołanie pokazu z powodu obaw części polityków i ideologów ukraińskich, choć uznał to błąd. Mówił, że film pokazuje prawdę i burzy koncepcję tworzenia tożsamości ukraińskiej na etosie OUN-UPA, a Ukraina powinna zmierzyć się z prawdą. Dodał, że polityka UIPN trafiła już na opór, bo po przyjęciu uchwały przez Sejm i wypowiedzi prezydenta Izraela w RN o ludobójstwie OUN i UPA, zaczęła się tam dyskusja polityków i historyków, czy dobrym pomysłem było oddanie całej polityki historycznej państwa w ręce Wiatrowycza. Dworczyk uważał, że film w końcu trafi na Ukrainę i dobrze wpłynie na pojednanie polsko-ukraińskie, ale na początku z oporami, choć Ukraińcy zaczną zgłębiać fakty i dzięki temu trafi do nich prawda, a wielu odwróci się od gloryfikacji formacji winnych ludobójstwa na Polakach i Żydach⁷³.

Przystąpiono też do przygotowania Ukraińców na film „Wołyń”. W telewizji pojawiły się programy edukacyjne, a jeden z nich *Odtajniona historia. Wołyń. Co*

⁷¹ *Jak uhonorować człowieczeństwo w czasach zbrodni? Myślę o tym prezydenci Duda i Poroszenko*, 7 IX 2016 r., <https://kresy24.pl/jak-uhonorowac-czlowieczestwo-w-czasach-zbrodni-mysla-o-tym-prezydenci-duda-i-poroszenko/> [dostęp: 4.05.2017].

⁷² *Oficjalny Kijów w strachu przed „Wołyniem”: Obawialiśmy się, co film może wywołać na ulicy. Trzeba przygotować społeczeństwo*, 18 X 2016 r., <https://kresy24.pl/oficjalny-kijow-w-strachu-przed-wolynem-obawialismy-sie-co-film-moze-wywolac-na-ulicy-trzeba-przygotowac-spolesczenstwo/> [dostęp: 9.05.2017]. Jak ocenił ambasador, mogły być pikietki przeciwko filmowi, ale omawiane są nowe terminy pokazania „Wołynia” na Ukrainie. Sam był za obejrzeniem go, jeśli mamy o nim rozmawiać, on widział już film i uznał za „bardzo emocjonalny” (wcześniej Ukraińcy potępiali go nie oglądając). I dodał: „To jest film antynacjonalistyczny, antyradykalny, nie do końca antyukraiński. Brakuje mi w tym filmie takiego przeciętnego Ukraińca, których było 90 proc., część walczyła, część pomagała Polakom, ale większość po prostu była zwykłymi obywatelami”. Uznał, że „film raczej będzie budował bazę dla tego, by dalej ze sobą rozmawiać” i zająć się tym tematem. Pytany, czy „Wołyń” może stać się końcem przyjaznych relacji polsko-ukraińskich, Deszczycza odpowiedział, że film fabularny nie może przesądzić o relacjach Polski i Ukrainy: „Film na pewno wywoła dyskusję, debatę, jest w różny sposób odbierany w Polsce i na Ukrainie, podejrzewam, że będzie przedmiotem do dyskusji”.

⁷³ *Michał Dworczyk o odwołaniu pokazu „Wołynia” w Kijowie: „Część polityków i ideologów ukraińskich obawia się tego filmu”*, 19 X 2016 r., <https://kresy24.pl/michal-dworczyk-o-odwolaniu-pokazu-wolynia-w-kijowie-czesc-politykow-i-ideologow-ukrainskich-obawia-sie-tego-filmu/> [dostęp: 6.05.2017].

doprowadziło do polsko-ukraińskiego konfliktu, pokazał „Pierwszy kanał” 16 X 2016 r. W emitowanej tam dyskusji o Wołyniu wystąpiło 3 historyków ukraińskich: profesorowie Jurij Szapował, Iwan Partiliak i szef UIPN, a polemizował z nimi po ukraińsku dr Ł. Adamski (ma żonę Ukrainkę). W opisie programu pisano, że w latach sowieckiej Ukrainy nie mówiono o tym, a dziś trwa ostry spór w sprawie faktów, ich nazwania, liczby ofiar i różnic w sprawie winy. Ukraińscy historycy krytykowali UIPN, a kresy.pl pisały, że jest on „kierowany przez demagogicznego, nieprofesjonalnego i arogancko wymachującego rękami” Wiatrowycza. Dodały, że raczej nie przebiję się on z taką narracją do świadomości Ukraińców i już słyhać, że rozpoczęła się na Ukrainie dyskusja, „czy oddanie polityki historycznej w ręce Wiatrowycza było dobrym pomysłem”⁷⁴. Oprócz Polski, coraz częściej szefa UIPN krytykowano też na Zachodzie⁷⁵.

⁷⁴ *Odsunąć Wiatrowycza! On wszystko spartoli!*, 20 X 2016 r., <https://kresy24.pl/odsunac-wiatrowycza-on-wszystko-spartolil-wideo/> [dostęp: 9.05.2017]. Do tekstu dołączono film ze spotkania, który trafił na You Tube.

⁷⁵ *Wiatrowycz coraz bardziej szkodzi Ukrainie. Zamyka drogę do NATO i UE, wpycha w objęcia Moskwy*, 31 X 2016 r., <https://kresy24.pl/wiatrowycz-coraz-bardziej-szkodzi-ukrainie-zamyka-droge-do-nato-i-ue-wpycha-w-objecia-moskwy/> [dostęp: 3.09.2017]. W październiku 2016 r. wzrosła krytyka szefa UIPN po promocji jego nowej książki *Za kulisami Wołynia 43. Nieznana wojna polsko-ukraińska*, jako popularnej wersji *Drugiej wojny polsko-ukraińskiej 1942–47* z 2011 r., gloryfikującej OUN-UPA i fałszującej zbrodnię wołyńską. Wywołała ona krytykę ze strony historyków w Polsce, na Zachodzie i niektórych ukraińskich. Zarzucali szefowi UIPN błędną politykę historyczną Ukrainy, tworzącą jej tożsamość na zbrodniarzach, fałszowaniu dokumentów i historii oraz gloryfikację zbrodniczych formacji. Uznali, że prowadzi to do odradzania się skrajnego nacjonalizmu wiodącego do izolacji Ukrainy i utraty sojuszników. Kresy.pl recenzowały nową książkę Wiatrowycza jako pełną kłamstw dla mas ukraińskich (pierwszą anonsował jako naukową). Dodały, że w pierwszej książce zaprzeczał masowej eksterminacji Polaków na Wołyniu i winie dowództwa wołyńskiej UPA, ale po fali krytyki winą za mordowanie tysięcy Polaków obarczył tzw. siekierników – uzbrojone w widły i siekiery masy chłopów ukraińskich. Ponadto kwestionuje on udział OUN i UPA w czystkach etnicznych na Polakach i Żydach po inwazji Niemiec na ZSRR w 1941 r. i twierdzi, że takie oskarżenia są „integralną częścią wojny informacyjnej prowadzonej przez ZSRR przeciwko ukraińskiemu ruchowi wywoleńczemu od czasów II wojny światowej”. Dowodził też, że „bez UPA, Bandery i Szuchewycza nie byłoby współczesnego ukraińskiego państwa i współczesnego ukraińskiego narodu” i bronił ukraińskiej dywizji SS-Galizien. Z kolei na Zachodzie analitycy coraz częściej ostrzegali przed izolacją Ukrainy. Argumenty nacjonalistów i UIPN, że krytyka Ukrainy to dzieło propagandy Rosji, też tam przestawała działać, co widać było np. w amerykańskim magazynie „Foreign Policy” („FP”). Pisano w nim, że polityczne elity Ukrainy działają tak, jakby nie widziały rosnącego zrażania do siebie Zachodu. W październiku 2016 r. w kolejnym w ostatnich miesiącach tekście o tym w „FP”, Andreas Umland pisał, że sytuacja Ukrainy na świecie będzie coraz gorsza, a po badaniach historyków Zachodu o zbrodniach ukraińskich nacjonalistów, maleje już tolerancja dla wojennej przeszłości Ukrainy. Ukraina jednak prawnie wybiela ją, a na mocy dekretu Poroszenki, UIPN przejął wszelkie archiwa sowieckich służb z terenu obecnej Ukrainy i jest monopolistą w jej opisie. „FP” pisał, że wprowadzono pełną cenzurę, obowiązuje wersja, że ukraińscy nacjonalisci walczyli o niepodległość bohatercko, przemilcza się okrutne etniczne czystki na Polakach i masowy udział UPA w Holocauście Żydów. Ukraińscy historycy, którzy odważą się kwestionować tę narrację są zaś pozbawiani dostępu do dokumentów i prześladowani. „FP”, cytując historyków z USA pisał, że UIPN posuwa się nawet do fałszowania dokumentów, usuwając z nich całe niewygodne fragmenty o zbrodniach na mniejszościach etnicznych. Prof. Jeffrey Burds z Northeastern University w Bostonie np. uznał, że uczeni z zespołu Wiatrowycza publikują sfałszowane zbiory: „Wiem o tym, bo widziałem oryginały, zrobiłem kopie i porównałem ich transkrypcję z oryginałami”. Dodał, że usunięto wszystko, „co krytykowało ukraiński nacjonalizm, [...] konflikty wewnątrz

Od jesieni 2016 r. zaostrzył się historyczny spór obu państw o pomniki i groby. Po dewastacji pomnika UPA w Werchracie (gm. Horyniec), lider nacjonalistycznego „Bractwa” Dmytro Korczyński apelował o zniszczenie polskiej nekropolii na Cmentarzu Łyczakowskim. W odpowiedzi deputowani Ukraińskiej Partii Galicyjskiej (UPG) zwrócili się do władz miasta o tymczasowe ograniczenie dostępu na Cmentarz Orłąt we Lwowie, by utrudnić „możliwość symetrycznych prowokacji”⁷⁶. Napięcie wzrosło też 10 XII 2016 r. po marszu w Przemyślu dla uczczenia polskich harcerzy i uczniów poległych w wojnie z Ukraińcami z lat 1918–1919 w obronie tego miasta. „GW” pisała, że w Przemyślu na Marszu Orłąt uczestnicy skandowali: *polski Przemyśl, polski Lwów* i nagrano okrzyk: *śmierć Ukraińcom*, choć nikt go nie podjął. P. Tyma potępił marsz: „Nie pierwszy raz dochodzi do antyukraińskich wystąpień pod pozorem obchodzenia patriotycznych uroczystości. W latach ubiegłych uczestnicy marszu skandowali hasło *Znajdź się kij na banderowski ryj!*”. Tyma utożsamiał więc banderowców i Ukraińców. Ambasada Ukrainy zaś wysłała protest do MSW RP i żądanie śledztwa w sprawie „marszu narodowców”, bo wśród jego organizatorów były Młodzież Wszechpolska, Obóz Wielkiej Polski i przemyski ONR⁷⁷. Wkrótce

kierownictwa OUN-UPA, sekcje, w których [...] podawano dowody przeciwko innym nacjonalistom czy zapisy okrucieństw”. Z polecenia Wiatrowycza miały być z tych dokumentów usuwane słowa, a nawet całe zdania i akapity. Ukraiński badacz z Kanady Marco Carynyk zaś twierdził, że ma dowody, iż Wiatrowycz fałszował źródła historyczne w swoich publikacjach, a potem szukał pretekstów, by nie udostępniać źródeł, które mogłyby to wykazać. Jared McBride z Kennan Institute z kolei podał, że Wiatrowycz, jeszcze jako szef Archiwum SBU ze swoim zespołem „upewnili się, że wyłączyli z archiwum wszelkie dokumenty niekorzystne dla OUN-UPA, w tym o ich zaangażowaniu w Holocaust i inne zbrodnie wojenne”. „FP” punktował ukraińską politykę historyczną i jej wpływ na politykę Ukrainy znacznie ostrzej niż większość polskich mediów. Przestrzegał też, że Ukraina wybielając swą krwawą przeszłość, przegrywa walkę o teraźniejszość, zrażając do siebie państwa NATO, które nie mogą akceptować gloryfikowania nacjonalizmu i historycznej narracji rozgrzeszającej krwawe zbrodnie i kolaborację z III Rzeszą. Można dodać, że podobne zarzuty wysuwał już na początku maja 2015 r. badacz z Kanady J.-P. Himka.

⁷⁶ *Władze Lwowa ograniczą dostęp do Cmentarza Orłąt?*, 21 X 2016 r., <https://kresy24.pl/wladze-lwowa-ogranicza-dostep-do-cmentarza-orlat/>. Por. *Trzeba zburzyć Cmentarz Orłąt Lwowskich!*. Ukraiński „patriota” czy służący rozpętaniu wojny z Polską prowokator? [Kresy24.pl/Kurier Galicyjski/zbruc.eu](https://kresy24.pl/Kurier-Galicyjski/zbruc.eu) [dostęp: 6.05.2017]. „Kurier Galicyjski” podał, że projekt ten zgłosił Igor Diakowicz z UPG, apelując też do mieszkańców Lwowa o godne uczczenie pamięci spoczywających tam żołnierzy poległych w latach 1918–1920 i o dołączenie 1 listopada do tradycyjnych nabożeństw na grobach żołnierzy polskich i ukraińskich.

⁷⁷ A. Gorczyca, *Ukraina chce śledztwo po marszu narodowców*, „Gazeta Wyborcza” 13 XII 2016 r., s. 4. Autorka cytowała m.in. wypowiedź prezydenta Chomy, że okrzyk mógł być prowokacją i nie miał odzewu, organizatorzy zaś prosili o zachowanie spokoju. Choma uznał też, że nie ma nic złego w patronacie narodowców („GW” pisała „nacjonalistów”), z którymi dotąd dobrze układała się współpraca. Oprócz Chomy patronat nad marszem objął rzeszowski IPN. Jego dyrektor ocenił marsz jako patriotyczno-edukacyjny (brał udział w dwóch poprzednich). Ambasador Ukrainy Deszczyca potępił „działania i wezwania, które prowadzą do wrogości między narodami”, a ZUwP apelował do władz RP o przeciwdziałanie aktom wrogości wobec „mniejszości ukraińskiej i obywateli Ukrainy” dodając, że w 2016 r. skandowano: *polski Przemyśl, polski Lwów*. Tyma mówił o napaści na religijną procesję grekokatolików 26 czerwca w Przemyślu, o zorganizowanej akcji niszczenia grobów i upamiętnień ukraińskich na Podkarpaciu w latach 2014–2016, np. na Cmentarzu Wojskowym w Pikulicach. Niszczeniem zaś 8 grobów ukraińskich miał chwalić się OWP, jeden z organizatorów marszu.

reperkusje odczuł także prezydent Przemysła Robert Choma, ukarany przez Kijów zakazem wjazdu na Ukrainę za udział w marszu.

Od 2017 r. jeszcze bardziej rosło napięcie polsko-ukraińskie na tle upamiętnień. 10 I 2017 r. ambasador RP na Ukrainie Jan Piekło podał PAP, że zniszczono pomnik Polaków zamordowanych w 1944 r. w Hucie Pieniackiej, a ambasada wysłała notę do MSZ Ukrainy. Piekło dodał, że będzie brał udział w zaplanowanych na 28 lutego obchodach 73. rocznicy zbrodni w Hucie Pieniackiej, by „podkreślić solidarność polsko-ukraińską i to, że nie damy się sprowokować do tego, by nasze stosunki uległy pogorszeniu”. Z kolei władze lwowskiego obwodu powołały grupę dochodzeniową i działały na miejscu. Po zejściu, w rosyjskich, a za nimi w mediach społecznościowych na Ukrainie pojawiły się też nagrania i zdjęcia rozbitego krzyża i zniszczonych tablic z nazwiskami ofiar mordu w Hucie Pieniackiej. Część jednej z tablic zamalowano niebieską i żółtą farbą, co było odwołaniem do ukraińskiej flagi. Drugą pomalowano w kolory flagi UPA, a pod nią litery SS. Incydent potępił ambasador Ukrainy w Polsce A. Deszczyca dodając: „Wszczęto śledztwo, sprawcy powinni być ukarani. Nie dajmy się sprowokować!”. Agencja Interfax-Ukraina podała, że władze obwodu lwowskiego oceniły na spotkaniu z konsulem generalnym RP we Lwowie W. Mazurem, że zejście to prowokacja. Szef lwowskiej administracji obwodowej Ołeh Syniutka zapewnił też, że zrobi wszystko, by wykryć sprawców przestępstwa. Zniszczenie pomnika potępiło wiele środowisk w Polsce, zwłaszcza Kresowianie. Prezes ZUwP Tyma w „GW” uznał je za prowokację, by wywołać falę antyukraińskich nastrojów w Polsce. Dodał, że ten sam scenariusz był w ok. 10 zniszczeń ukraińskich upamiętnień w Polsce i sugerował rosyjski trop⁷⁸. Przy okazji przewodniczący Lwowskiej Rady Obwodowej (LRO) Aleksander Hanuszyn domagał się reakcji polskich władz na niszczenie ukraińskich miejsc upamiętnień m.in. w Werchacie, przypominając, że apelował o to np. do Marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego, po uchwałach lwowskiej Rady. Na Ukrainie zaś na miejsce zejścia ruszyli przedstawiciele Polski i Ukrainy. Na efekty śledztwa jeszcze czekano, ale dominowały głosy, że stała za tym Rosja⁷⁹.

⁷⁸ *Zdewastowany pomnik Polaków zamordowanych w Hucie Pieniackiej – Ambasada RP wystosowała notę do MSZ Ukrainy*, 10 I 2017 r., <https://kresy24.pl/zdewastowany-pomnik-polakow-zamordowanych-w-hucie-pieniackiej-ambasada-rp-wystosowala-note-do-msz-ukrainy/> [dostęp: 6.05.2017]; A. Gorczyca, *Kto zniszczył polski pomnik*, „Gazeta Wyborcza” 11 I 2017, s. 5. Pomnik zniszczono 9 I 2017 r., o czym informowały potem stacje telewizyjne, np. Polsat News w *Informacjach* z 17 stycznia błędnie podał, że zniszczono go 10 stycznia, ale już prawidłowo dodał, że informacje o tym i nagraniem dewastację emitowano w Rosji w Internecie. Polsko-ukraiński spór o pomniki i groby ofiar był też tematem dłuższego materiału w TVN24 (stacja nie miała dotąd uprzedzeń wobec Ukrainy). 17 stycznia pokazano tam reportaż o nacjonalistycznej propagandzie na Ukrainie, która dowodzi, że to pierwsi Polacy zabijali Ukraińców, a ci ostatni musieli na to reagować. Pokazano przy tym wiele dowodów usuwania polskich śladów na Ukrainie. Por. *Czarno na białym*, TVN24, 17 I 2017 r., godz. 20.30.

⁷⁹ *Rozpoczęto się śledztwo ws. dewastacji pomnika w Hucie Pieniackiej: „Rozważane są wszystkie możliwe wersje”*, 11 I 2017 r., <https://kresy24.pl/rozpoczelo-sie-sledztwo-ws-dewastacji-pomnika-w-hucie-pieniackiej-rozważane-sa-wszystkie-możliwe-wersje/>; *Przewodniczący Lwowskiej Rady Obwodowej: Kilka słów w sprawie wandalizmu w Hucie Pieniackiej*, 13 I 2017 r., <https://kresy24.pl/przewodniczaczy-lwowskiej-rady-obwodowej-kilka-slow-w-sprawie-wandalizmu-w-hucie-pieniackiej/> [dostęp: 6.05.2017].

Do kolejnego polsko-ukraińskiego incydentu doszło 17 stycznia, kiedy na przejściu granicznym w Medyce zakazano wjazdu prezydentowi Przemysła R. Chomie, który jechał na spotkanie świąteczne w polskim konsulacie we Lwowie. Zakaz wydała 29 grudnia SBU, a Chomie wręczono go bez uzasadnienia⁸⁰. Po dewastacji pomnika ofiar ukraińskiej dywizji SS Galizien w Hucie Pieniackiej, 25 I 2017 r. wymazano też pomniki na cmentarzu ofiar NKWD w Bykowni, gdzie pochowano m.in. zamordowanych podczas zbrodni katyńskiej Polaków⁸¹. Szef MSZ W. Waszczykowski w reakcji na incydenty, 25 stycznia telefonicznie żądał od szefa MSZ Ukrainy Pawła Klimkina wyjaśnienia zniszczeń w Hucie Pieniackiej i Bykowni. Klimkin zapewnił, że jego rząd potępia oba incydenty i zrobi wszystko, by to wyjaśnić⁸². Te incydenty, zwłaszcza zakaz wjazdu dla prezydenta Chomy, były powodem zbojkotowania forum Europa-Ukraina przez polityków rządzącego PiS (miało odbyć się w Jasionce koło Rzeszowa 28–29 I 2017 r.)⁸³. Jeszcze podczas tego forum J. Kaczyński jako najważniejszy polityk obozu władzy, w TVP Rzeszów dał sygnał do twardego kursu wobec Ukrainy. Mówił o rozmowie Poroszenką w grudniu 2016 r. w sprawie ludobójstwa podczas rzezi wołyńskiej, której prawdziwy obraz kwestionuje Ukraina. Rozmowa zaś tak przebiegła, „że prezydent Ukrainy nie może mieć wątpliwości, iż Polska na taką sytuację, w której oprawcy, masowi mordercy czy ludobójcy są na Ukrainie bohaterami – się nie zgadza; że promowanie takich postaw jest niedopuszczalne w cywilizowanym świecie”. I dodał, że Polska będzie bronić swoich interesów. Podobnie o relacjach z Ukrainą mówił 29 stycznia w Radiu Rzeszów. W mediach oceniano to jako zwrot w polityce wschodniej RP⁸⁴. P. Wroński w „GW” pisał, że szef PiS

⁸⁰ *Prezydent z zakazem*, „Gazeta Wyborcza” 18 I 2017 r., s. 5. Choma 10 grudnia brał udział w organizowanym przez narodowców Marszu Orłąt Przemyskich i Lwowskich. Po proteście ambasady Ukrainy Choma wyjaśniał zaistniały tam incydent z okrzykiem *śmierć Ukraińcom*, ale otrzymał 5-letni zakaz wjazdu na Ukrainę.

⁸¹ S.T. Roch, *Na Ukrainie ostro odpowiedzieli Polakom w sprawie OUN-UPA a nawet zaczynają się wrogo odgrażać*, 9 II 2017 r., <http://niepoprawni.pl/blog/slawomir-tomasz-roch/na-ukrainie-ostro-odpowiedzieli-polakom-w-sprawie-oun-upa-a-nawet...>; *Portret Bandery na parkanie ambasady RP w Kijowie. „Nasza ziemia – nasi bohaterowie!”*, 17 II 2017 r., <https://kresy24.pl/portret-bandery-na-parkanie-ambasady-rp-w-kijowie-nasza-ziemia-nasi-bohaterowie-wideo/> [dostęp: 6.05.2017].

⁸² *Nie tylko Bykownia, również Huta Pieniacka. Polska oczekuje wyników w śledztwie w obu sprawach. Klimkin „podejmie starania”*, 25 I 2017 r., <https://kresy24.pl/nie-tylko-bykownia-rowniez-huta-pieniacka-polska-oczekuje-wynikow-w-sledztwie-w-obydwu-sprawach-klimkin-podejmie-starania/> [dostęp: 6.05.2017].

⁸³ A. Gorczyca, *PiS ukarał Ukrainę bojkotem*, „Gazeta Wyborcza” 30 I 2017 r., s. 6.

⁸⁴ Kaczyński w TVP Rzeszów mówił też o zakazie wjazdu na Ukrainę prezydenta Przemysła, ale zakaz cofnięto tuż przed forum, a ambasador Ukrainy nazwał go *pomyłką techniczną*, którą naprawiono. Po forum 29 stycznia prezes PiS w Radiu Rzeszów rozwijał temat relacji z Ukrainą mówiąc, że niepewne jest, „czy Ukraina pójdzie w stronę, która w Polsce jest nie do zaakceptowania, czyli oparcia swej historycznej legitymacji o tradycje UPA, o tradycje organizacji, które dopuściły się potwornych zbrodni na Polakach, czy też z tej drogi zrezygnuje”. Dodał, że gdyby Polska uznała wyjątkowo okrutne masowe mordowanie jej obywateli za dopuszczalne w szczególnym kontekście, to wyrzekłaby się swych praw elementarnych. Mówił o niepokoju i niepewności Polski w relacjach z Ukrainą, ale miał nadzieję na poprawę. Podważał też ideę Giedroycia, bo o niej „mówili jedynie dziennikarze i publicyści”. O dalszej roli Polski, jako *adwokata Ukrainy* w UE, mówił zaś: „wszystko zależy od drugiej strony”. I dodał: „Są pewne granice nie do przekroczenia. Myśmy przez wiele lat wykazywali ogromną cierpliwość. I tej cierpliwości jeszcze trochę mamy, ale w tym roku

zakwestionował linię Giedroycia na rzecz *twardej obrony interesu polskiego* wobec Ukrainy i *powiało* późnym R. Dmowskim⁸⁵. Ostry ton szefa PiS wobec Kijowa spotkał się z ostrą reakcją nacjonalistów z Ukrainy. Już 31 stycznia szef UIPN (tworzący obraz Ukraińców, jako ofiary w czasie wojny) na portalu Dyvys.info oskarżał polskich polityków o manipulacje w budowaniu wizerunku swego narodu, jako ofiary i podważał to zarzutem o udział Polaków w pogromach Żydów. A szefa PiS oskarżał o podważanie niepodległości Ukrainy, podobne do metod Kremla. Także lider OUN zrównał głos Kaczyńskiego z Rosją. Obaj zaś podważali prawo Polaków do ocen Ukrainy, zwłaszcza OUN-UPA⁸⁶. J. Kaczyński zaś na początku lutego w „Do Rzeczy” dopełnił ultimatum wobec Ukrainy: „Nie możemy ciągle przez lata zgadzać się, by na Ukrainie budowano kult ludzi, którzy wobec Polaków dopuścili się ludobójstwa, i to takiego, że choć trudno było przebić w okrucieństwie Niemców, to oni ich przebili. Krótko mówiąc, to sprawa pewnego wyboru Ukrainy. Powiedziałem wyraźnie panu prezydentowi Poroszenko, że z Banderą to oni do Europy nie wejdą. To jest sprawa dla mnie jasna, bo wykazaliśmy ogromną cierpliwość, ale są jej granice”. Oceniał, że Poroszenko udzielił mu „skomplikowanej odpowiedzi”. Dodał, że PiS dąży do zacieśnienia relacji z Ukrainą, ale napotyka to na trudności. A największą to „skłonność naszych sąsiadów do budowania swojej tożsamości na kulcie zbrodniarzy odpowiadających za ludobójstwo dokonane na Polakach”, więc „nie może być na to zgody”. Tę opinię z uznaniem przyjęli zwłaszcza Kresowianie⁸⁷. Do głosu Kaczyńskiego dołączył prezydent Duda. 3 lutego w związonym z PiS programie „Warto rozmawiać” w TVP mówił, że Polska domaga się prawdy historycznej, co w relacjach polsko-ukraińskich znaczy „absolutny zakaz gloryfikowania tych, którzy byli mordercami”. Mówił, że w grudniu 2016 r. stanowczo rozmawiał z Poroszenką

na Ukrainie będą zapadały bardzo ważne decyzje. Są różne rocznice i będziemy się musieli temu przyjrzeć”. Por.: <http://www.pch24.pl/kaczynski-o-ukrainie--polska-nie-zgadza-sie-na-promowanie-oprawcow-i-ludobojcow,49089,i.html#ixzz4X8vv5SNA>; P. Wroński, *Odwrót PiS z Ukrainy? Kaczyński pyta o UPA*, „Gazeta Wyborcza” 31 I 2017 r., s. 3.

⁸⁵ P. Wroński, *Odpychanie Ukrainy*, „Gazeta Wyborcza” 31 I 2017 r., s. 2. Autor pisał, że konflikt obu państw nie jest winą wyłącznie Polski, bo gloryfikacja np. dowódcy UPA R. Szuchewycza czy S. Bandery „budzi w Polsce słuszny sprzeciw”. Ukraińcy zaś uznają ich za konieczny symbol walki w dobie wojny z Rosją, a Polacy oczekują głośniego: *przepraszam* i „przyznania, że ci, w imię których ukraińscy żołnierze giną w Donbasie, to wojenni zbrodniarze i ludobójcy”. W sumie ocenił, że polityka szefa PiS i jego akolitów przypomina politykę historyczną Ukrainy, zaś nacjonalistyczne postrzeganie historii Ukrainy, jako ofiary, styka się z podobnym poglądem obecnie w Polsce. Wskazał też odmienną do szefa PiS politykę jego brata prezydenta. I przypuszczał, że w zmianie J. Kaczyńskiego kryje się kalkulacja, bo gdy w Polsce sprawa ukraińska była modna, jeździł na Majdan i wśród haseł: *Sława Ukrainie! Herojam sława!* demonstrował poparcie Ukrainy. A gdy uznał, „że większość jego elektoratu nie popiera Ukrainy i żywi wobec niej historyczny resentyment, postawił na twardą politykę wobec Kijowa”. Wroński dodał, że polskie władze „zdają sobie też sprawę z tego, że przestają być adwokatem Ukrainy w UE, bo nie mają w Unii większego znaczenia”, a Kijów preferuje Niemcy i Francję.

⁸⁶ Por.: <http://www.kresy.pl/wydarzenia,polityka?zobacz/wiatrowycz-ostro-odpowiada-kaczynskiemu-taka-grubianska-deklaracja-byla-niewlasciwa>, <http://www.kresy.pl/wydarzenia,spoleczenstwo?zobacz/lider-oun-grozi-polakom-uzyciem-sily-moskale-juz-sie-przekonali-polacy-tez-chca> (link is external) [dostęp: 8.02.2017].

⁸⁷ Por.: <http://www.pch24.pl/kaczynski-o-ukrainie--polska-nie-zgadza-sie-na-promowanie-oprawcow-i-ludobojcow,49089,i.html#ixzz4X8vv5SNA> (link is external) [dostęp: 5.05.2017].

w Warszawie o zbrodniach UPA, ukazując ich negatywny wpływ na wzajemne relacje. Przypomniał też projekt uhonorowania bohaterów ratujących sąsiadów zagrożonych mordowaniem w czasie wojny (Polaków, ale i Ukraińców), wskazując w tej sprawie ustawę Sejmu z 2016 r. o Krzyżu Wschodnim⁸⁸.

Tymczasem 8 II 2017 r. *nieznani sprawcy* obrzucili czerwoną farbą siedzibę polskiego konsulatu we Lwowie i zostawili na jego ogrodzeniu napis: *Nasza ziemia*. 16 II 2017 r. zaś nacjonaliści z organizacji *Czarny Komitet* zawiesili portret Bandery na parkanie ambasady RP w Kijowie. Ogłosili też, że protestują przeciw atakom polskich polityków na Ukrainę. Pisali: „My, obywatele Ukrainy, jesteśmy oburzeni antyukraińskimi oświadczeniami najwyższych urzędników Polski. Chodzi o prezydenta Andrzeja Dudę i prezesa rządzącej partii Prawo i Sprawiedliwość Jarosława Kaczyńskiego, którzy w ultymatywnej formie żądają od Ukrainy, by wyparła się heroizacji Stepana Bandery i UPA”. Oświadczenie to przesłano PAP z filmem, jak kilka osób na ogrodzeniu ambasady RP zawiesza portret Bandery krzycząc: *Nasz kraj nasi bohaterowie!*. Treść antypolskich akcji we Lwowie i w Kijowie podobna była do niedawnych incydentów z pomnikiem w Hucie Pieniackiej i cmentarzem w Bykowni. Ukraina uznała je za prowokacje Rosji wymierzone w stosunki z Polską, a *nieznanych sprawców* wciąż szukano⁸⁹.

W tej atmosferze próbowano dialogu historycznego, np. w debacie szefa UIPN z prof. Motyką na uniwersytecie w Kijowie, ale strony trwały przy swoim zdaniu⁹⁰. Na koniec marca zaplanowano też kolejne IV forum historyków obu państw. Spore różnice w ocenie faktów z lat 1939–1947, liczby ofiar polskich i ukraińskich itp., nie dawały jednak nadziei na zbliżenie stanowisk⁹¹. Na Ukrainie politykę historycz-

⁸⁸ „*Domagamy się prawdy historycznej w relacjach z Ukrainą. To oznacza absolutny zakaz gloryfikowania tych, którzy byli mordercami*”, 3 II 2017 r., <https://kresy24.pl/domagamy-sie-prawdy-historycznej-w-relacjach-z-ukraina-to-oznacza-absolutny-zakaz-gloryfikowania-tych-ktorzy-byli-mordercami-wideo/> [dostęp: 6.05.2017]. Duda ujawniał też, że w rozmowie z Poroszenką prosił o zmianę ustaw z 2015 r. gloryfikujących OUN-UPA i elementów upamiętnienia, gdzie Polacy są pomawiani. Mówił, że prosił o to ponad rok, bo te kwestie mają duży wpływ na polsko-ukraińskie relacje. Te zaś nie będą dobre, dopóki nie zostaną naprawione te kwestie. Dodał, że równie ważne jest pochycenie się nad grobami bestialsko pomordowanych oraz uczczenie bohaterów ratujących zagrożonych śmiercią. Wrócił też do inicjatywy odszukania bohaterów oraz morderców.

⁸⁹ S.T. Roch, *Na Ukrainie ostro odpowiedzieli...; Portret Bandery na parkanie...* Po incydencie we Lwowie ambasador Piekło uznał: „Nie sądzę, by była to jakaś absolutnie oddolna i patriotyczna inicjatywa ukraińska. To wpisuje się w całość ostatnich wydarzeń, wygląda na zamierzoną akcję, która ma doprowadzić do pogorszenia stosunków polsko-ukraińskich. [...] Sprawcom chodzi o to, by się one popsuly; chcą doprowadzić do sytuacji, w której Polacy i Ukraińcy będą się o to nawzajem obwiniać”. Incydent w Kijowie zaś ocenił: „To był maleńki transparent z portretem Bandery i napisem: *Nasza ziemia-nasi bohaterowie*” (podobna treść była na konsulacie RP we Lwowie). Dodał, że brały w tym udział 2 osoby, a Ukraina szybko reagowała, bo do konsula we Lwowie dzwonił gubernator obwodu lwowskiego oraz „wyraził ubolewanie i zadeklarował współpracę przy wykryciu sprawców” i „pomoc przy usuwaniu tego napisu”. Reakcję Piekły negatywnie odebrali Kresowianie.

⁹⁰ *Kiedy Ukraina będzie gotowa potępic zbrodnię UPA?*, 7 II 2017 r., <https://kresy24.pl/kiedy-ukraina-bedzie-gotowa-potepic-dzialania-upa-wideo/> [dostęp: 9.05.2017].

⁹¹ *Kwestia polska, kwestia ukraińska. IV Polsko-Ukraińskie Forum Historyków rozpocznie się w poniedziałek w Krakowie*, 25 III 2017 r., <https://kresy24.pl/kwestia-polska-kwestia-ukrainska-iv-polsko-ukrainskie-forum-historykow-rozpozncie-sie-w-poniedzialek-w-krakowie/>. Por. [Kresy24.pl/IPN,dzieje.pl](https://kresy24.pl/IPN,dzieje.pl) [dostęp: 6.05.2017].

ną kreował szef UIPN W. Wiatrowycz, który był też członkiem tego forum. Jednym z niewielu historyków na Ukrainie negującym tę politykę był Wasyl Rasewycz. W marcu 2017 r. opublikował tekst podważający politykę historyczną Ukrainy, porównując ją do propagandy Rosji. Podawał też dowody manipulacji UIPN, np. w sprawie odsuwania zarzutów o antysemityzm od OUN-UPA (za przykład podał ukazywanie na Ukrainie mordu Żydów w Babim Jarze w 1941 r. jako wspólnej zbrodni na działaczach OUN, która przecież była antysemitcka). Oskarżał też UIPN o brak kompetencji, tworzenie polityki historycznej na bazie OUN-UPA bez konsultacji z Ukraińcami i o gloryfikację tych formacji, choć byli tam kolaboranci nazistowscy biorący udział w Holokauście. Zarzucał też UIPN antysemitką mobilizację mediów na Ukrainie po jej krytyce przez prezydenta Izraela w RN oraz fatalne skutki polityki historycznej dla dążeń Kijowa do UE i w relacjach z Polską⁹².

W czasie sporu historyków nadal trwała na Ukrainie *wojna pomnikowa*. 11–12 marca *nieznani sprawcy* wymazali farbą pomnik zamordowanych przez Niemców profesorów lwowskich oraz zniszczyli krzyż i tablice upamiętniające polskie ofiary zbrodni UPA i SS Galizien w Podkamieniu w obwodzie lwowskim. W obu miejscach pojawił się napis: *Śmierć Lachom*. W Podkamieniu na krzyżu namalowano także swastykę. Ambasador RP na Ukrainie przekazał PAP, że wysłał noty dyplomatyczne do MSZ Ukrainy, a Polska będzie kontrolowała śledztwa w tych sprawach⁹³. Jeszcze 12 marca policja ukraińska podała, że pomniki Polaków oczyszczono z farby i obraźliwych napisów oraz wszczęto śledztwa. Lwowska Administracja Obwodowa (LAO) oraz ukraiński MSZ (i jego szef P. Klimkin) oświadczyły zaś, że były to „provokacje, za którymi stoi trzecia strona”. Ukraińscy politycy szafując tym określeniem wciąż nie wiedzieli, kto konkretnie jest tą „trzecią stroną” w ich kraju⁹⁴. Po dewastacjach LAO deklarowała wzmocnienie ochrony tych polskich miejsc pamięci, zwłaszcza Cmentarza Łyczakowskiego z Cmentarzem Orłąt Lwowskich, ale też innych oficjalnych upamiętnień Polaków. Informował o tym 13 marca na spotkaniu z konsulem generalnym RP we Lwowie przewodniczący LAO Oleh Syniutka. Po spotkaniu mówił on, że władze ukraińskie „potępiają niszczenie polskich pomników i robią wszystko, by odnaleźć sprawców”. I wyjaśniał: „Dziś możemy mówić nie tylko o aktach wandalizmu, lecz o zaplanowanych działaniach służb specjalnych agresora, których celem jest jeszcze większe zaostrzenie sytuacji. Bardzo jasno opowiadamy się za tym, że Ukraińcy i Polacy powinni nie tylko żyć w przyjaźni i razem, ale i pomagać sobie nawzajem i nie poddawać się takim prowokacjom. Chcemy pokazywać, że nasze narody żyją i będą żyły w przyjaźni”. Wieczorem 14 marca

⁹² W. Rasewycz, *W imieniu narodu – w imię Bandery*, 20 III 2017 r., <https://kresy24.pl/w-imieniu-narodu-w-imie-bandery/>. Tekst ukazał się w nr 5(273) „Kuriera Galicyjskiego” [dostęp: 6.05.2017].

⁹³ *Swastyka i „Śmierć Lachom” na polskich grobach. Na Ukrainie znów zaatakowano polskie miejsca pamięci!*, 12 III 2017 r., <https://kresy24.pl/swastyka-i-smierc-lachom-na-polskich-grobach-na-ukrainie-znow-zaatakowano-polskie-miejsca-pamieci/>; [Kresy24.pl/dzieje.pl/PAP](https://kresy24.pl/dzieje.pl/PAP) [dostęp: 9.05.2017].

⁹⁴ *Usunięto ślady profanacji z polskich pomników we Lwowie i Podkamieniu. „Trzecia strona” wciąż niezidentyfikowana?*, 13 III 2017 r., <https://kresy24.pl/usunieto-slady-profanacji-z-polskich-pomnikow-we-lwowie-i-podkamieniu-trzecia-strona-nadal-niezidentyfikowana-wideo/> [dostęp: 1.05.2017].

część mediów podała, że tego dnia drugi raz zniszczono także pomnik polskich ofiar w Hucie Pieniackiej. Z informacji PAP jednak wynikało, że ten pomnik zniszczono w ten sam weekend, co pomniki Profesorów Lwowskich i Polaków zamordowanych w Podkamieniu. Szef MSZ Ukrainy Klimkin, który 15 marca składał wizytę w Polsce, kolejny raz potępił te akty na Twitterze: „Mimo działań wandalii Huta Pieniacka jest i będzie symbolem pojednania Ukraińców i Polaków. Wysiłki barbarzyńców pójdą na marne, ale ukaranie ich jest naszym obowiązkiem”. Klimkin miał rozmawiać w Warszawie o pogłębieniu dialogu polsko-ukraińskiego, a oficjalny program wizyty przewidywał m.in. spotkanie z prezydentem A. Dudą i rozmowy z szefem polskiego MSZ W. Waszczykowskiem, z którym miał też wziąć udział w uroczystej inauguracji Polsko-Ukraińskiego Forum Partnerstwa⁹⁵. Było pewne, że pojawi się temat antypolskich akcji. Po tygodniu wiceszef MSZ Marek Ziółkowski w komisji sejmowej zapowiadał działania wobec Ukrainy celem wykrycia sprawców oraz ochrony tam polskich miejsc pamięci, m.in. patrole miejscowej policji lub firmy ochroniarskiej i monitoring. Mówił też o renowacji przez polską firmę zniszczonych miejsc (choć nie udało się całkiem przywrócić ich wyglądu) oraz o braku informacji o rezultatach śledztw prowadzonych przez stronę ukraińską⁹⁶.

26 kwietnia zgodnie z prawem rozebrano we wsi Hruszowice nielegalnie postawiony w 1994 r. pomnik gloryfikujący oddziały UPA (gmina Stubno). Wójt tej gminy Janusz Stabnicki mówił, że to efekt wieloletnich działań, plan jego demontażu zgłoszono do starosty i nikt nie wniósł sprzeciwu w ustawowym terminie, a elementy pomnika będą złożone na placu gminy, na wypadek gdyby ktoś przyznał się do ich własności. W związku z rozbiórką pomnika, 26 IV 2017 r. oświadczenie wydał ZUWP. Nazwał ją prowokacją antyukraińską z przyzwoleniem władz Polski w celu zakłócenia 70. rocznicy akcji „Wisła”, a sprawców uznał za podpalaczy pogranicza polsko-ukraińskiego. Sugerował też, że brak reakcji Polski „na akcję niszczenia upamiętnień ukraińskich” będzie skutkować takimi samymi akcjami na Ukrainie. Ogólnie to butne oświadczenie podważało prawo władz Polski do demontażu w swoim kraju nielegalnie stawianych upamiętnień zbrodniczej UPA. Wyrażało także ukraiński nacjonalizm, duchem z OUN, i tradycyjnie dla ZUWP stawiało na równi demontaż nielegalnego pomnika UPA z dewastacją legalnych pomników polskich ofiar tej formacji na Ukrainie⁹⁷.

Problem nielegalnych upamiętnień UPA w III RP (w wielu przypadkach do dziś nierozwiązany) istniał już na początku lat 90., głównie w woj. przemyskim. W latach 1992–1994 w Starym i Nowym Lublińcu, Hruszowicach, Kalnikowie, Werchracie,

⁹⁵ *Ukraina: Wzmocnimy ochronę polskich pomników. Pytania o sprawców dewastacji pozostają na razie bez odpowiedzi. Coś wyjaśni wizyta w Warszawie Pawło Klimkina?*, 15 III 2017 r., <https://kresy24.pl/ukraina-wzmocnimy-ochrone-polskich-pomnikow-pytania-o-sprawcow-dewastacji-pozostaja-na-razie-bez-odpowiedzi-cos-wyjasni-wizyta-w-warszawie-pawlo-klimkina/> [dostęp: 6.08.2017].

⁹⁶ *Konsulowie otrzymali zalecenie: Ochrona polskich miejsc pamięci na Ukrainie to priorytet działań naszej służby zagranicznej*, 24 III 2017 r., <https://kresy24.pl/konsulowie-otrzymali-zalecenie-ochrona-polskich-miejsc-pamieci-na-ukrainie-to-priorytet-dzialan-naszej-sluzby-zagranicznej/> [dostęp: 9.05.2017].

⁹⁷ *Nielegalny pomnik UPA w Hruszowicach rozebrany po 23 latach*, 27 IV 2017 r., <https://kresy24.pl/nielegalny-pomnik-upa-w-hruszowicach-rozebrany-po-23-latach/> [dostęp: 6.05.2017].

Monasterzu, stawiano pomniki upamiętniające UPA i poległych jej członków. Efektem były śledztwa, sprawy w prokuraturach i sądach, co było przewlekłe i zderzało się dobrym klimatem dialogu Polski z Ukrainą. Mimo łamania przepisów w czasie ich budowy, sprawy te były zwykle umarzane. Dotyczyło to zwłaszcza stawiania pomników, posągów, kapliczek i innych obiektów kultu religijnego na cmentarzach i przy kościołach, na co selektywnie zezwalało polskie prawo: od sierpnia 1994 r. (umowa polsko-ukraińska o ochronie miejsc pamięci i spoczynku ofiar wojny i represji politycznych) i od 1997 r. (prawo o nadzorze budowlanym). Przy tym obiekty czci UPA wywoływały protesty miejscowych Polaków oraz Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (KOPWiM). Zwłaszcza, że na Ukrainie utrudniano Polakom budowę polskich upamiętnień ofiar zbrodni UPA. Wojewódzki KOPWiM w Przemyślu w 1995 r. uznał, że np. pomniki w Hruszowicach, Kalnikowie i Werchracie mają być rozebrane, bo o wymaganą opinię nikt nie zwracał się do wojewódzkiego konserwatora zabytków i do Rady OPWiM⁹⁸.

Po oświadczeniu ZUWP w sprawie rozbiórki pomnika w Hruszowicach, równie ostre oświadczenie na ten temat wydał 27 kwietnia UIPN. Oświadczył, że w związku z brakiem reakcji władz Polski na niszczenie na jej terytorium ukraińskich miejsc pamięci narodowej, wstrzymuje legalizację polskich upamiętnień na Ukrainie. Zapowiedział też, że zainicjuje wstrzymanie wydawania pozwoleń na prace poszukiwawcze pochówków i porządkowanie polskich miejsc pamięci na Ukrainie. 29 kwietnia IPN odpowiedział, że nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia UIPN, a polskie ministerstwo kultury podkreśliło, że demontaż nielegalnego pomnika UPA w Hruszowicach jest zgodny z prawem. I dodało, że wzniesiono go z naruszeniem polskiego prawa⁹⁹. Spór wracał, głównie na Ukrainie, zrównującej legalny demontaż pomnika UPA z niszczeniem tam upamiętnień mordów Polaków przez tę formację. 10 maja Lwowska Rada Obwodowa (LRO) w uchwale wzywała „do niezwłocznego użycia wszelkich środków dla odnowienia pomnika żołnierzy UPA we wsi Hruszowice [...] tak, jak uczyniła to strona ukraińska po prowokacyjnym podpaleniu pomnika Polaków we wsi Huta Pieniacka”. Uznała, że w ostatnich latach w Polsce zniszczono ponad 10 ukraińskich miejsc pamięci, a „ten akt wandalizmu jeszcze raz potwierdził, że bezkarność i brak należytej reakcji państwa polskiego na dewastowanie miejsc pochówków zachęcają tylko sprawców w Polsce i na Ukrainie do podobnych prowokacji”. LRO wystąpiła też do MSZ Ukrainy o „szczegółową kontrolę reakcji oficjalnych władz Polski” i dodała, że popiera inicjatywę UIPN zawieszenia legalizacji polskich miejsc pamięci na Ukrainie. Odezwę wysłano do Konsulatu Generalnego RP we Lwowie, MSZ Ukrainy i władz woj. podkarpackiego (marszałka,

⁹⁸ Odpowiedź minister sprawiedliwości RP Hanny Suchockiej na interpelację nr 510 z 28 IV 1998 r. posła Andrzeja Zapałowskiego (SPS-0202–510/98) w sprawie naruszenia prawa w kwestii ochrony pamięci walk i męczeństwa w woj. przemyskim, Warszawa 8 VI 1998 r.; *Nielegalny pomnik UPA w Hruszowicach...*

⁹⁹ IPN: *Nie przyjmujemy do wiadomości zawieszenia legalizacji polskich pomników na Ukrainie*, 29 IV 2017 r., <https://kresy24.pl/ipn-nie-przyjmujemy-do-wiadomosci-zawieszenia-legalizacji-polskich-pomnikow-na-ukrainie/>. Por. *Nielegalny pomnik UPA w Hruszowicach rozebrany po 23 latach; IPN: Nie przyjmujemy do wiadomości zawieszenia legalizacji polskich pomników na Ukrainie; Wiatrowycz zapowiada odwet. Zabronią poszukiwania szczątków ofiar UPA na Ukrainie* Kresy24.pl/archiwum: Kresy24, dzieje.pl [dostęp: 6.05.2017].

województwa, starosty pow. przemyskiego)¹⁰⁰. W Polsce protestowano zaś przeciwko polityce historycznej Ukrainy, jak np. Reduta Dobrego Imienia w liście wysłanym do MSZ, MSWiA i Prezydenta RP¹⁰¹.

Od maja nowy prezes IPN J. Szarek (z nadania PiS) zaczął negocjacje w sprawie miejsc pamięci w obu krajach. 23 V 2017 r. spotkał się w Kijowie z szefem UIPN. Ustalono na początek czerwca spotkanie przedstawicieli IPN, UIPN, Komisji Międzyresortowej i Ministerstwa Kultury w kwestii blokowania upamiętnień i ekshumacji¹⁰². Spotkanie to nie zmieniło stanowisk obu stron. Szef UIPN zaś kontynuował swoją politykę historyczną. Na Facebook'u dowodził np., że wolnościowe hasła ukraińskich nacjonalistów Bandery zgodne są z europejskimi wartościami¹⁰³. Ukraina zaś nadal blokowała prace poszukiwawcze i ekshumacje IPN-u, co potwierdziły rozmowy jego przedstawiciela ze stroną ukraińską we Lwowie 19 czerwca. Warunkiem zmiany stanowiska Ukrainy było uznanie wszystkich bezprawnie wzniesionych ukraińskich upamiętnień w Polsce i odbudowanie pomnika UPA w Hruszowicach¹⁰⁴. Na początku lipca 2017 r. IPN uznał, że jego rozmowy ze stroną ukraińską już nic nie dadzą, więc konieczne są działania polskich władz¹⁰⁵. Szybko więc szef MSZ RP stwierdził w związanym z PiS tygodniku „wSieci”, że zawetuje wejście Ukrainy do UE, o ile nie rozwiąże kwestii historycznych i praw mniejszości: „Nasze przesłanie jest bardzo jasne: z Banderą do Europy nie wejdziecie”. Reakcje władz i historyków na Ukrainie były ostre¹⁰⁶. Po wypowiedzi szefa MSZ wezwa-

¹⁰⁰ *Lwowska Rada Obwodowa żąda, aby Polska odnowiła pomnik UPA w Hruszowicach*, 11 V 2017 r., <https://kresy24.pl/lwowska-rada-obwodowa-zada-odnowienia-pomnika-upa-w-hruszowicach/> [dostęp: 6.10.2017]. Por. [Kresy24.pl/archiwum](https://kresy24.pl/archiwum/); [Kresy24, dzieje.pl](https://kresy24.pl/dzieje.pl).

¹⁰¹ Pisano w nim o fałszowaniu historii przez UIPN, oskarżaniu krytyków tej polityki o rosyjską agenturalność, o groźnych skutkach budowy na UPA tożsamości Ukraińców, których 2 mln jest w Polsce. Uznano, że Ukraińcy zasługują na bohaterów bez skazy ludobójstwa, np. S. Petlurę, a obok UPA byli też Ukraińcy ratujący innych i często sami ginęli z rąk własnych rodaków. I zgodnie z linią polskich władz Reduta pisała: „Pamiętamy o tym i jesteśmy im wdzięczni”. Por. *Relacje Polska-Ukraina. Trzeba reagować zanim będzie za późno*, 17 V 2017 r., <https://kresy24.pl/relacje-polska-ukraina-trzeba-reagowac-zanim-bedzie-za-pozno/> [dostęp: 6.10.2017].

¹⁰² „*Ogólna legalizacja czy „jakaś alternatywa”? Rozmowy Polska-Ukraina o miejscach pamięci*, 24 V 2017 r., <https://kresy24.pl/ogolna-legalizacja-czy-polska-alternatywa-rozmowy-polska-ukraina-miejscach-pamieci/> [dostęp: 6.10.2017].

¹⁰³ *Bandera to prawdziwy Europejczyk. Hasłami, jakie głosiła, OUN-B wyprzedziła zjednoczoną Europę*, 12 VI 2017 r., <https://kresy24.pl/bandera-to-prawdziwy-europejczyk-haslami-ktore-glosila-oun-b-wyprzedzila-zjednoczona-europe/> [dostęp: 6.10.2017].

¹⁰⁴ *Ukraina podtrzymuje blokowanie prac IPN na jej terytorium*, 20 VI 2017 r., <https://kresy24.pl/ukraina-podtrzymuje-blokowanie-prac-ipn-na-jej-terytorium/>. Więcej [HYPERLINK „http://dzieje.pl/aktualnosci/ukraina-podtrzymuje-blokowanie-prac-ipn-na-jej-terytorium”](http://dzieje.pl/aktualnosci/ukraina-podtrzymuje-blokowanie-prac-ipn-na-jej-terytorium) [HYPERLINK „http://dzieje.pl/aktualnosci/ukraina-podtrzymuje-blokowanie-prac-ipn-na-jej-terytorium”](http://dzieje.pl/aktualnosci/ukraina-podtrzymuje-blokowanie-prac-ipn-na-jej-terytorium) na portalu PAP Dzieje.pl [dostęp: 6.10.2017].

¹⁰⁵ Publicznie wyraził to naczelnik Wydziału Kresowego Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN Leon Popek. Mówił w mediach także o braku zgody polskiej strony „na legalizację pomników UPA w Polsce, tak jak nie do pomyślenia jest stawianie pomników takim formacjom jak SS czy NKWD”. Por. *Rozmowy IPN już nic nie dadzą. Potrzeba działań polskich władz*, 4 VII 2017 r., <https://kresy24.pl/rozmowy-ipn-juz-nic-nie-dadza-potrzeba-dzialan-polskich-wladz/> oraz [Kresy24.pl/naszdzien-nik.pl/HHG](https://kresy24.pl/naszdzien-nik.pl/HHG) [dostęp: 6.10.2017].

¹⁰⁶ *Szantaż, chamstwo i szowinizm: ukraiński historyk skomentował oświadczenie szefa MSZ Polski w sprawie Ukrainy*, <https://kresy24.pl/szantaz-chamstwo-i-szowinizm-ukrainski-historyk->

no ambasadora RP do MSZ Ukrainy, wręczając mu protest. Ujawnił on, że Ukraina z rozczarowaniem przyjęła słowa Waszczykowskiego. Jej MSZ pisał zaś w swoim stanowisku, że Ukraina walcząc dziś w Donbasie z agresją Rosji płaci niezwykle wysoką cenę nie tylko za swój wybór cywilizacyjny, ale też broni Polski i krajów UE przed rosyjskim wojskiem. Natomiast w komunikacie MSZ Ukrainy pisano o potrzebie bardziej wyważonego stosunku polskich polityków do „wrażliwych zagadnień wspólnej historii”¹⁰⁷. Tymczasem w mediach w Polsce przed Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa na Wołyniu 11 lipca, szeroko przypomniano zbrodnie UPA. W przejętej przez PiS TVP nasilono tę kampanię od 9 lipca, głównie w kanale TVP Historia. 11 lipca pokazano tam kilka filmów o Wołyniu i stale informowano o nowym święcie pamięci ofiar UPA. Nieco mniej informacji o tym było w kanałach Polsat News i TVN24, choć i tam wracała Ukraina z historią w tle. 11 lipca powtarzano tam np. głos szefa MSZ RP, że Ukraina gloryfikując UPA nie wejdzie do UE oraz newsy o wybuchu petardy w konsulacie RP w Łucku¹⁰⁸. W tym czasie w Polsce w publikowano też szereg świadectw zbrodni UPA na Polakach, co mogło dać uzasadnienie do usuwania upamiętnień tej formacji. W Internecie np. zamieszczono listę zbrodniarzy UPA w poszczególnych okręgach (na bazie dokumentów z IPN)¹⁰⁹. W polskich publikacjach, głównie prawicy, rosła także krytyka mniejszości ukraińskiej i różnych jej organizacji, często na tle stereotypów historycznych. W Internecie pojawiały się teksty dowodzące *banderyzacji* Ukraińców i zagrożenia z ich strony

-skomentował-oswiadczenie-szefa-msz-polski-w-sprawie-ukrainy/; *Ukraiński MSZ: Polska musi się wytłumaczyć ze słów o Banderze*, <https://kresy24.pl/ukrainski-msz-polska-musi-sie-wytlumaczyc-ze-slow-o-banderze/> – oba teksty z 5 VII 2017 r. [dostęp: 10.10.2017]. Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Ukrainy Markijan Łubkiwskij w kanale TV 112 Ukraina uznał, że słowa ministra o Banderze szkodzą relacjom polsko-ukraińskim, a oświadczenie Polski na temat historycznych różnic z Kijowem jest pochopne, nieprzyjazne i szkodliwe. Dodał, że wymagają reakcji MSZ Ukrainy i miał nadzieję, że wezwie ono Ambasadora RP w celu wyjaśnień w wypowiedzi szefa MSZ RP „lub nasz ambasador Deszczyca złoży wizytę w ministerstwie i także zażąda wyjaśnienia”. Uznał też, że droga Ukrainy do UE jest daleka: „Upłynie jeszcze wiele czasu, i [...] zmieni się nie jeden Waszczykowski, sytuacja będzie się zmieniać”. Ukraiński historyk Bogdan Czerwak zaś pisał, że słowa szefa MSZ RP to szczery szantaż, chamstwo i szowinizm. I dodał: „W tym przypadku nie chodzi o UE. Ukraina nie może pozwolić, aby w jej stronę ktokolwiek groził palcem. Będziemy w UE lub nie będziemy. Zwłaszcza, gdy chodzi o naszą przeszłość historyczną, w szczególności działalność OUN i UPA, Polacy jak nikt inny powinni rozumieć, że Ukraińców nie da się złamać. Nie udało się to Moskwie. Nie pozwolimy to zrobić Warszawie. Nikomu nie pozwolimy”.

¹⁰⁷ *Waszczykowski pouczał Ukraińców w wywiadzie dla „wSieci”. Ambasador musiał się tłumaczyć*, 6 VII 2017 r., <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,22057494,waszczykowski-pouczal-ukraincow-w-wywiadzie-dla-wsieci-ambasador.html> oraz IAR- [dostęp: 6.10.2017].

¹⁰⁸ 9 lipca w TVP Historia pokazano np. strząsający film dok. Adama Sikorskiego z 2014 r. *Jeżeli zapomniemy o nich* o ekshumacji od 1992 r. polskich ofiar zbrodni UPA w Ostrówkach na Wołyniu i wieloletnim blokowaniu tego przez Ukrainę, zacieraniu przez nią śladów, gloryfikacji Bandery itp. Wstrząsającym obrazem i relacjom mordów dzieci, rodzin itp. towarzyszyły fachowe wypowiedzi polskich historyków (E. Siemaszko, G. Motyka) i skandaliczne Wiatrowycza. Ci pierwsi oceniali, że takich miejsc jak Ostrówki (po odkryciu kilkuset ofiar) jest na Ukrainie ok. 2 tys. Z kolei 11 lipca w TVP Historia pokazano np. filmy dok. *Zapomniane zbrodnie o Wołyniu* (godz. 17,15) czy ukraiński z 2014 r. *Ścisłe tajne: Tajemnice zbrodni wojennych (4)*.

¹⁰⁹ Lista zbrodniarzy UPA do sprawdzenia (okręgami UPA), <http://lustracja.net/index.php/rozne-listy/205-lista-ukraincow-w-polsce-nacjonalistow-czlonkow-oun-upa> [dostęp: 10.08.2017].

dla Polski. *Oliwy do ognia* dołął tekst na Facebooku Bartosza Kramka, kierującego polsko-ukraińską Fundacją Otwarty Dialog wraz z ukraińską żoną Ludmiłą Kozłowską. Kramek w tym tekście z 21 lipca wzywał do obalenia władzy PiS, którą oskarżał o łamanie demokracji. Odwołał się przy tym do wzoru Majdanu, co wywołało falę oskarżeń w mediach prawicy, PiS czy Kresowian o *banderowski pucz*. Zarzucano mu też związki z SBU, liberałami w kraju i za granicą w przygotowaniu puczu, a St. Michalkiewicz jako narodowiec wskazał nawet, że służby specjalne Niemiec mogą wykorzystać Ukraińców w Polsce do obalenia rządu. I żądał zmiany polityki PiS wobec Rosji¹¹⁰. W związku tekstem Kramka minister koordynator służb specjalnych Mariusz Kamiński zwrócił się do szefa MSZ RP z wnioskiem o kontrolę tej polsko-ukraińskiej fundacji. Uzasadził to jej działaniami, które mogą naruszać polskie prawo i statut fundacji (MSZ ma nad nią ustawowy nadzór)¹¹¹.

W lecie wybuchł też kolejny polsko-ukraiński spór historyczny. Dotyczył zamiaru umieszczenia w paszportach RP wizerunku kaplicy polskiego Cmentarza Orłąt we Lwowie. W odpowiedzi MSZ Ukrainy wręczyło ambasadorowi RP na Ukrainie notę protestacyjną, uznając to za krok nieprzyjazny, który będzie mieć bardzo negatywne skutki dla stosunków dwustronnych. Ostatecznie minister M. Błaszczak 13 września ogłosił, że na paszporcie nie będzie ikony Cmentarza Orłąt, tylko wizerunek Antosia Petrykiewicza. Było to specyficzne ustępstwo, bo ten 13-letni chłopiec zginął z rąk Ukraińców w obronie Lwowa i pochowano go na tym cmentarzu¹¹². Polsko-ukraińskie spory na tle historii często wracały. Jak wspomniano, na początku 2017 r. szef PiS ujawnił twardą rozmowę z Poroszenką z grudnia 2016 r. Media wracały do tego jeszcze po wielu miesiącach, głównie na kanwie tekstu J. Opoki w „Zierkale Niedzieli”. Napisał on, że prezes PiS-u w grudniu 2016 r. mówił o *chamskiej niewdzięczności Ukrainy*, która na wsparcie jej przez Polskę odpowiada heroizacją UPA. Temat podchwyciły media, zwłaszcza rosyjskie, co jeszcze zaostrzyło sytuację¹¹³. O złych relacjach z Ukrainą na tle historii i wzroście tam nacjonalizmu

¹¹⁰ B. Kramek, *Niech państwo stanie: wyłączmy rząd!*, profil na Facebooku Kramka, przewodniczącego rady Fundacji Otwarty Dialog, www.facebook.com/bartosz.kramek [dostęp: 21.07.2017]; *Banderowcy wchodzą do gry*, <http://ksi.kresy.info.pl/index.php/publikacje/328-banderowcy-wchodza-do-gry>; *Ujawniamy: 16 kroków, które mają sparaliżować Polskę i odsunąć PiS. Inżynierowie zbiorowej hysterii mają chytry plan: „Wyłączmy rząd!”*, www.wpolityce.pl, [dostęp: 22.07.2017]; A. Wiejak, *Fundacja Otwarty Dialog publikuje instrukcję obalenia rządu w Polsce*, www.prawy.pl, [dostęp: 22.07.2017]; St. Michalkiewicz, *Niemieckie służby mogą wykorzystać Ukraińców w Polsce do obalenia rządu PiS*, www.wprawo.pl, 21 VII 2017 r. [dostęp: 6.10.2017].

¹¹¹ *Nawoływali do Majdanu w Polsce i obalenia rządu. Służby sprawdzają Fundację Otwarty Dialog*, 27 VII 2017 r., <https://kresy24.pl/znow-chca-obalac-polski-rzad-wzorem-ponownie-ukrainski-majdan/> [dostęp: 10.10.2017].

¹¹² *Lwowskie Orłęta w polskich paszportach to „gest nieprzyjaźni”. Ukraiński MSZ wzywa na dywanik ambasadora*, 8 VIII 2017 r., <https://kresy24.pl/lwowskie-orleta-w-polskich-paszportach-to-gest-nieprzyjazni-ukrainski-msz-wzywa-na-dywanik-ambasadora/> [dostęp: 9.10.2017]; Serwis TVN24, 13 IX 2017 r.

¹¹³ 20 VIII 2017 r. w Internecie na stronie kijowskiego tygodnika „Zierkało Niedzieli” J. Opoka wspominał o tym w tekście *Od wstydu do honoru. Ewolucja i metamorfozy zagranicznej i wewnętrznej polityki Polski*. Był tam urywek o J. Kaczyńskim i jego wierze w zabicie brata 10 IV 2010 r. w Smoleńsku przez Putina, co prezes PiS łączył z aktywnością L. Kaczyńskiego na Ukrainie. Prezes PiS miał wtedy mówić Poroszence, że „Ukraina za taką ofiarę odpowiada heroizacją UPA”, używając słów o *chamskiej niewdzięczności*. Wkrótce wykorzystano to na portalach na Ukrainie, w Polsce

mówił, np. w jednym z wywiadów znawca tematu Ł. Adamski¹¹⁴. Wrócił też spór z szukaniem szczątków polskich ofiar i ich upamiętnieniem na Ukrainie, bo jej władze zakazały tego. Badający to L. Popek z IPN mówił: „Tych znaków pamięci, krzyży, skromnych pomników jest na Wołyniu ok. 170 w 170 miejscowościach. To znaczy, że ok. 1330 miejscowości na Wołyniu, gdzie zginęli Polacy z rak OUN-UPA, nie ma krzyża w ogóle, nie ma mogił. To znaczy, że ponad 90 proc. polskich obywateli leży w dołach śmierci bez katolickiego pochówku”¹¹⁵. W kolejnych tygodniach pojawiały się kolejne spory obu państw o miejsca pamięci, na co duży wpływ miał rosnący nacjonalizm ukraiński. 17 X 2017 r. MSZ RP potępiło odsłonięcie dwa dni wcześniej na Przełęczu Wereckiej ukraińskiego upamiętnienia z inskrypcją o „polskich okupantach”. MSZ RP wezwało ambasadora Ukrainy, wiceszef resortu B. Cichocki odbył z nim rozmowę, a MSZ wydało oświadczenie prostujące inskrypcję¹¹⁶. 17 X 2017 r.

i Rosji (zn.ua.; rusdialog.ru.; lenta.ru.; ren.tv.). Już w nagłówkach np. Ruskij Dialog pisał: *Jarosław Kaczyński w ostry sposób oskarżył Poroszenkę o śmierć prezydenta Polski*, telewizja RenTV: *Chamska niewdzięczność*, a Lenta.ru.: *Media dowiedziały się o kłótni Poroszenki i Kaczyńskiego z powodu heroizacji UPA*. Por. *Co i kiedy Kaczyński powiedział Poroszence?*, „Angora” 3 IX 2017 r., nr 36, s. 74.

¹¹⁴ *To, co Polskę i Ukrainę dzieli, to wizja historii*, (zapis radiowego wywiadu z 12 sierpnia W. Jankowskiego z Ł. Adamskim), 18 IX 2017 r., <https://kresy24.pl/to-co-polske-i-ukraine-dzieli-to-wizja-historii/> [dostęp: 9.10.2017]. Adamski mówił np. o lekceważeniu uwag Polski przez Ukrainę o jej polityce historycznej, budującej tożsamość na OUN-UPA. Wspomniał np. o obietnicach Ukrainy spełnienia wielokrotnych próśb Polski o zmianę punktu ustawy historycznej z 9 IV 2015 r. o karaniu za krytykę sensu działań UPA, czego Kijów od ponad 2 lat nie zrobił. Innym przykładem była prośba Polski, by Ukraina pokazała u siebie film „Wołyń”, na co zgodziła się, ale na zamkniętym pokazie. Jednak odwołała go motywując bezpieczeństwem uczestników i obiecała przesunąć pokaz na inny termin, czego nie zrobiła. Adamski mówił, że takich sytuacji jest wiele. Krytykował przy tym część działań Polski, np. ilustrację Cmentarza Orląt Lwowskich na paszporcie RP. Uznał też, że Ukraińcy mają prawo pamiętać np. o Chełmie czy Drohiczynie (był tam koronowany jedyny król ukraiński Daniel Halicki), tak jak Polacy mają prawo pamiętać o swoich dziadziectwie na dawnych Kresach. Oceniał jednak, że Ukraińcy tego często nadużywają, bo np. w drugiej zwrotce ukraińskiego hymnu jest mowa o zjednoczonej Ukrainie od Sanu po Don, które nie leżą na terytorium Ukrainy. Dodał, że tę zwrotkę śpiewano do 2003 r. i nie wywoływała tak historycznych reakcji, jak choćby z polskimi miejscami pamięci na obecnej Ukrainie.

¹¹⁵ *IPN: Władze Ukrainy blokują prace ekshumacyjne. 90 proc. polskich obywateli leży w dołach śmierci bez katolickiego pochówku*, 25 VIII 2017 r., <https://kresy24.pl/ipn-wladze-ukrainy-blokuja-prace-ekshumacyjne-90-proc-polskich-obywateli-lezy-w-dolach-smierci-bez-katolickiego-pochowku/> [dostęp: 9.10.2017]. Popek jako naczelnik Wydziału Kresowego w Biurze Poszukiwań i Identyfikacji IPN 24 VIII 2017 r. podał np., że ukraińska firma w sierpniu zaprosiła IPN do poszukiwań szczątków polskich legionistów w Kostiuchnówce, ale dostała od władz Ukrainy zakaz pracy z Polakami. I ocenił: „To znaczy, że po 74 latach Polacy nie mają prawa, nie mamy przyzwolenia na pochowanie swoich obywateli. [...] Nie mamy prawa ich poszukać, ekshumować i upamiętnić krzyżem. Nie jesteśmy w stanie wojny z Ukrainą. Nie stawiamy jej przeszkód w poszukiwaniach, ekshumacjach, czy upamiętnieniach. Zachęcamy ich, ofiarujemy pomoc, [...] wszystko zgodnie z literą prawa. Nie wyrażamy zgody na gloryfikację UPA, podobnie jak nie wyrażamy zgody na upamiętnianie SS czy NKWD”. Dodał, że na Wschodzie wciąż brakuje badań dotyczących miejsc pamięci, a Polacy nigdy nie mieli okazji upamiętnić ofiar. Mówił też, że z biegiem lat odchodzą świadkowie tamtych wydarzeń, dysponujący niezbędną badaczom wiedzą: „Za lat kilka nie będzie miał kto wskazać nam tych miejsc, dlatego tak ważne i pilne jest uzyskanie zgody od strony ukraińskiej na godne upamiętnienie zamordowanych Polaków”.

¹¹⁶ *MSZ zdumiony „zbrodnią polskich okupantów na Ukrainie Karpackiej”. Deszczycza wezwany na rozmowę*, 17 X 2017 r., <https://kresy24.pl/polski-msz-zdumiony-sprawa-polskich-okupantow-deszczycza-wezwany-na-rozmqwe-wideo/> [dostęp: 27.10.2017]. MSZ pisało: „Wiceszef MSZ

w „Rzeczpospolitej” ukazał się też wywiad z szefem MSZ RP. Mówił on m.in., że toczą się trudne rozmowy z Ukrainą, „szczególnie związane ze wspólną historią naszych krajów: rozliczenie ludobójstwa OUN/UPA na polskich sąsiadach na Wołyniu, umożliwienie godnego pochówku lub upamiętnienie szczątków ofiar konfliktów rozsianych na terytorium wspólnego niegdyś państwa, funkcjonowanie rzymskokatolickiej wspólnoty na Ukrainie”. Dodał, że pojawiają się też nowe sprawy, jak zakazy wjazdu na Ukrainę polskich społeczników i naukowców krytycznych wobec jej polityki historycznej oraz niedostateczne zaangażowanie służb Ukrainy w ochronę polskich dyplomatycznych placówek, stających się celem ataków przy użyciu materiałów wybuchowych i środków bojowych. Równocześnie Waszczykowski popierał Ukrainę w kwestii bezpieczeństwa oraz w dążeniu do UE, mówiąc, że Unia powinna być otwarta na „naszych wschodnich sąsiadów” i dać im tego gwarancje. Było to ważne po niedawnym jego głosie, że Polska nie pozwoli Ukrainie wejść do UE z Banderą. Ta groźba szefa MSZ (a wcześniej prezesa PiS) świadczyła zresztą o bezsilności Polski wobec polityki historycznej Ukrainy. Była też dość kuriozalna, bo Polska pod rządami PiS izolowała się w procesie decyzyjnym UE, wszczynając konfrontację z nią, łamiąc jej reguły i zbliżając się do Wschodu pod względem standardów. Komentowano nawet, że PiS wyprowadza Polskę z UE i jest w niej na tzw. cenzurowanym wraz z Węgrami. Warto dodać, że Węgry też groziły wówczas rewizją układu stowarzyszeniowego Ukrainy z UE na tle dyskryminacji jej mniejszości po przyjęciu przez Kijów we wrześniu 2017 r. ustawy oświatowej¹¹⁷. Ustawa ta zresztą dotknęła także inne mniejszości narodowe, np. rumuńską i polską, a wynikała ze wzrostu nacjonalizmu na Ukrainie na tle historii. Jeśli chodzi o Polskę, to 19 X 2017 r. w Kijowie ministrowie oświaty ustalili podpisanie deklaracji gwarantującej prawa Polaków na Ukrainie do nauki w języku ojczystym. Mieli też rozmawiać eksperci, bo Polaków nie uznano w ustawie za *rdzenny naród*¹¹⁸. Był to kolejny problem konfliktogenny.

wyraził zdumienie w związku z udziałem wicepremier Ukrainy ds. Integracji Europejskiej Iwany Kłympusz-Cyncadze, innych wysokich ukraińskich urzędników państwowych i kompanii honorowej Sił Zbrojnych Ukrainy w uroczystym odsłonięciu kompleksu memorialnego ku czci poległych strzelców Sycy Karpackiej w miejscowości Kłymec na Przełęczu Werekiej (Tucholskiej) 15 X 2017 r. Upamiętnieniu [...] z funduszy instytucji państwa ukraińskiego, towarzyszą tablice z inskrypcją: „Bohaterom Ukrainy Karpackiej rozstrzelanym przez polskich i węgierskich okupantów w marcu 1939 r.” oraz plansze informujące o rzekomej egzekucji 600 strzelców Sycy Karpackiej przez oddział Korpusu Ochrony Pogranicza. Polska nigdy nie okupowała Ukrainy. Niektóre terytoria dzisiejszego państwa ukraińskiego wchodziły w skład Rzeczypospolitej Polskiej na mocy prawa międzynarodowego. Do tej pory nie został zaprezentowany żaden dowód na poparcie tezy o masowej egzekucji członków Sycy Karpackiej w marcu 1939 r., nie wspominając o polskiej odpowiedzialności za tę rzekomą zbrodnię”.

¹¹⁷ „Partnerstwo Polski z Ukrainą to relacja wielopłaszczyznowa. Chcemy dzielić się sukcesami, ale także odpowiedzialnością”, 17 X 2017 r., <https://kresy24.pl/partnerstwo-polski-z-ukraina-to-relacja-wielopłaszczyznowa-pozostaje-kluczowym-zadaniem-polityki-zagranicznej/> [dostęp: 27.10.2017].

¹¹⁸ Nowa ukraińska ustawa o oświacie z 5 IX 2017 r. niepokoiła sąsiadów Ukrainy oraz Radę Europy. Najgłośniej protestowały Węgry, ale i Rumunia, Bułgaria, Grecja, Mołdawia i Rosja. Polska wybrała dyplomatyczną drogę. Ustawa wprowadzała w prawie wszystkich szkołach obowiązkowy język ukraiński. W szkołach mniejszości narodowych wyjątkiem było tylko nauczanie początkowe. Jeśli chodzi o wymóg językowy, ustawa nie objęła tylko mniejszości Karaimów, Gagauzów i Tata-

Równolegle toczyły się sprawy dotyczące ekshumacji i pochówków polskich ofiar na Ukrainie. Tam, gdzie nie było ofiar UPA, Ukraina współpracowała z Polską, zwłaszcza w miejscach sowieckich zbrodni, które oba państwa mocno potępiały. Takim miejscem była Bykownia, więc 22 X 2017 r. odbyły się tam uroczystości poświęcone pamięci ofiar Zbrodni Katyńskiej oraz Polaków – obywateli ZSRS, którzy w latach 1937–1938 stracili życie podczas *Operacji polskiej* NKWD. Przybyły rodziny ofiar, wicepremier Piotr Gliński (minister kultury i dziedzictwa narodowego), a w jego delegacji podczas wizyty na Ukrainie byli: wiceszef MSZ B. Cichocki, szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan J. Kasprzyk, wiceprezes IPN Krzysztof Szwaagrzyk, dowódca Garnizonu Warszawa gen. Robert Głąb. Ten skład przy okazji miał też zapewnić fachowe negocjacje w sprawie ekshumacji i pochówku ofiar UPA. Jednym z punktów wizyty były rozmowy Glińskiego, Szwaagrzyka i Cichockiego z ministrami kultury oraz sprawiedliwości Ukrainy: Jewhenem Nyszczukiem oraz Pawłem Petrenką, celem wyjścia z impasu w sprawie poszukiwań pochówków Polaków na Ukrainie. Prowadzenie przez IPN tych poszukiwań, wstrzymała w kwietniu 2017 r. Ukraina, w tym ofiar rzezi wołyńskiej (zbadano tam tylko 5% miejsc)¹¹⁹. 23 X 2017 r. w rozmowach polskiej delegacji w Kijowie (był też ambasador RP) nie było postępu. Strona polska podkreślała znaczenie tej tematyki dla relacji obu narodów i jej wpływ na inne sfery tych relacji. W jej oświadczeniu wskazano „niepokojące tendencje w tym obszarze”, a za „nieakceptowalne” uznano zakaz poszukiwań i ekshumacji ofiar konfliktu, którym należą się godne pochówki¹²⁰.

Rozmowy o trudnej historii odbyły także 19–22 X 2017 r. na V Polsko-Ukraińskim Forum Historyków pod egidą IPN i UIPN w Czerkasach (Ukraina). Różnice stanowisk nie rokowały jednak zbliżenia stanowisk w najbliższym czasie¹²¹. Kolejny spór o historię wybuchł 2 XI 2017 r. Szef MSZ RP ogłosił wtedy w TVP

rów krymskich uznanych za „rdzenne narody”. Por. *Ukraina ma zagwarantować Polakom prawo do nauki w języku ojczystym*, 19 X 2017 r., <https://kresy24.pl/ukraina-ma-zagwarantowac-polakom-prawo-do-nauki-w-jezyku-ojczystym/> [dostęp: 27.10.2017].

¹¹⁹ „Nie dopuścimy do zacierania śladów zbrodni”, 23 X 2017 r. <https://kresy24.pl/nie-dopuszczymy-do-zacierania-sladow-zbrodni/>; *Jesteśmy na Ukrainie po to, żeby wyjść z impasu ws. poszukiwań miejsc pochówków Polaków*, 23 X 2017 r. <https://kresy24.pl/jestesmy-na-ukrainie-po-to-zeby-wyjsc-z-impasu-ws-poszukiwan-miejsc-pochowkow-polakow/> [dostęp: 27.10.2017].

¹²⁰ *Ofiarom należą się godne pochówki. Zakaz poszukiwań i ekshumacji- nieakceptowalny*, 24 X 2017 r., <https://kresy24.pl/ofiarom-naleza-sie-godne-pochowki-zakaz-poszukiwan-i-ekshumacji-nieakceptowalny/> [dostęp: 27.10.2017].

¹²¹ *Polskie represje wobec Ukraińców źródłem ludobójstwa na Wołyniu? W Czerkasach odbędzie się V Polsko-Ukraińskie Forum Historyków*, 18 X 2017 r., <https://kresy24.pl/polskie-represje-wobec-ukraincow-zrodlem-ludobojstwa-na-wolynii-w-czerkasach-odbędzie-sie-v-polsko-ukraińskie-forum-historykow/> [dostęp: 19.10.2017]. Tematem były wydarzenia na Chełmszczyźnie w latach 1942–1944 w kontekście zbrodni wołyńskiej. Po forum poprzednim o ludobójstwie na Polakach na Wołyniu strona ukraińska prosiła o omówienie represji, których we wschodniej Lubelszczyźnie mieli dopuścić się Polacy na Ukraińcach przed rzezią wołyńską. Ich zdaniem, mogły to być źródła rzezi, którą strona ukraińska widziała jedynie jako „konflikt polsko-ukraiński” czy „tragedię”. Strona polska z ich tezami nie zgadzała się. Forum miało rozstrzygnąć, czy wydarzenia na Chełmszczyźnie oraz na wschodniej Lubelszczyźnie, mogły być przyczyną zbrodni ukraińskich na Polakach na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. Jako temat zgłoszono też polskie akcje odwetowe po ludobójstwie Ukraińców na Polakach.

ograniczenia wjazdu „anytpolskich Ukraińców”, czyli osób, które „zakładają mundy SS Galizien” i angażują się administracyjnie w zakaz ekshumacji polskich ofiar i miejsc ich kultu na Ukrainie. Uznał także za niedopuszczalne równanie UPA z AK, bo „tu nie ma symetrii” oraz sugerował swoją rekomendację odwołania w grudniu wizyty prezydenta RP na Ukrainę. W odpowiedzi szef UIPN pisał, że po otwarciu archiwów KGB też stał się *persona non grata* w Rosji i „tym razem Polska chce pójść nawet dalej niż Rosja”¹²².

Zakończenie

W omawianym okresie wzrosła wrogość polsko-ukraińska na tle polityk historycznych obu państw na skalę niespotykaną od 1991 r., kiedy Polska jako pierwsze państwo na świecie uznała niepodległość Ukrainy, a później przez ćwierć wieku była *advokatem Ukrainy* w jej dążeniach na Zachód. Wrogość ta wynikała głównie z gloryfikacji OUN-UPA przez Ukrainę, z czym zbiegło się dojście do władzy PiS i jego prezydenta oraz dobry wynik Kukiz`15 w wyborach parlamentarnych w 2015 r. Ich kurs historyczno-narodowego *wstawania z kolan* zderzał się z takim samym trendem władz na Ukrainie, więc nieuchronny był konflikt. Przy czym władzę w Polsce traciła PO i jej prezydent, którzy miękko reagowali na gloryfikację OUN-UPA, co miało pewien wpływ na spadek ich poparcia w Polsce. Wzrosła też akceptacja Polaków dla narracji narodowców i Kresowian, przy spadku poparcia dla Ukrainy. Polsko-ukraiński spór o historię ma fatalny wpływ na bieżące relacje obu państw, co negatywnie odbija się na mniejszości ukraińskiej i Ukraińcach przebywających w Polsce, wobec których narasta agresja w związku z ich emigracją zarobkową, ale też na tle historycznym. Na tym sporze tracą oba państwa, a korzysta Rosja, co przyznają Polacy i Ukraińcy bezrefleksyjnie.

Bibliografia

Opracowania i artykuły w czasopismach

Brzezicki A., *Przebaczymy Ukraińcom*, „Gazeta Wyborcza” 9–10 VII 2016.

Dańko I., *Na wojnie z banderowcami*, „Nowa Europa Wschodnia” XI–XII 2015, nr 6.

Kulińska L., Partacz Cz., *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939–1945. Ludobójstwo niepotępione*, Warszawa 2015.

Kordas J., *Oceny OUN-UPA na Ukrainie i w Polsce w latach 1991–2015*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Securitate et Educatione Civili VI”, Kraków 2016.

Motyka G., *Wołyń`43*, Kraków 2016.

Piechal T., *Historia w stanie przebudowy*, „Nowa Europa Wschodnia” XI–XII 2015, nr 6.

Porozumienie zamiast pojednania, rozmowa Marka Wojnara z Wołodomyrem Wiatrowyczem, „Nowa Europa Wschodnia” I–II 2016, nr 1.

Wroński P., *Odpychanie Ukrainy*, „Gazeta Wyborcza” 31 I 2017.

¹²² P. Wroński, *Iskrzy w relacjach z Ukrainą*, „Gazeta Wyborcza” 3 XI 2017 r.

Strony internetowe

http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=54689

„Wschodnia Gazeta Codzienna” – <http://kresy24.pl>

<https://kresy24.pl>

Poland – Ukraine: politics of memory in 2015–2017 years

Abstract

The Author of this paper describes relations between Poland and Ukraine, embedded in the context of OUN-UPA (Stepan Bandera, Roman Szuchewycz), politics of memory and current politics from the year 2015–2017. The article focuses on the topic of nationalism, propaganda and politics of memory used for current political strife's and preserving national stereotypes.

Słowa kluczowe: Nacjonalizm, Ukraina, Polska, OUN-UPA, polityka bieżąca, polityka historyczna

Keywords: Nationalism, Ukraine, Poland, OUN-UPA, current politics, politics of memory

Jerzy Kordas

dr, adiunkt w Studium Nauk Humanistycznych i Społecznych Politechniki Wrocławskiej. Zajmuje się najnowszą historią Polski i Europy oraz politologią.